

27 I — 6 IV 1952

ogólnonarodowa
dyskusja
nad projektem
Konstytucji
Polskiej
Rzeczypospolitej
Ludowej

Czas Wielkopolski

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIE

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, wtorek 19 lutego 1952 r.

Nr 43 (2476)



CAF — fot. Tymiński

W całej Polsce, w miastach i wsiach, w zakładach pracy i uczelniach rozwija się ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na zdjęciu: górale z Poronina — członkowie Spółdzielni Gminnej: Jan Czernik, Stanisław Bunida, Franciszek Ustowski i Franciszek Galica dyskutują nad projektem Konstytucji.

Listy od żołnierzy bohaterskiej Korei

WARSZAWA (PAP)

Do związków zawodowych górników i kolejarzy nadeszły ostatnio serdeczne listy od żołnierzy oddziałów Koreańskiej Armii Ludowej. W listach tych bohaterzy żołnierze koreańscy dziękują robotnikom polskim za poparcie w ich słusznej walce z amerykańskimi najeźdźcami.

Przesyłamy Wam, drodzy towarzysze — piszą żołnierze jednego z oddziałów Koreańskiej Armii Ludowej w liście do górników polskich — serdeczne pozdrowienia za okazane nam poparcie w naszej wyzwolenczej, patriotycznej wojnie o pokój i wolność, przeciwko amerykańskiemu imperializmowi.

W zakończeniu listu żołnierze koreańscy serdecznie dziękują za dary dla dzieci koreańskich przekazane przez delegację społeczeństwa polskiego w roku ubiegłym.

Wzrastają dochody kołchozników radzieckich

MOSKWA (PAP)

Kołchoz im. Woroszyłowa w Gruzji zajmujący się uprawą herbaty, owoców cytrusowych, hodowlą bydła i jedwabnictwem, uzyskał 11 milionów rubli dochodu w 1951 roku.

Na każdą dniówkę obrachunkową kołchoznicy otrzymali po 34 ruble w gotówce oraz wielką ilość artykułów rolniczych. W ciągu 20 lat istnienia kołchozu jego dochody wzrosły 57 razy, a wypłaty z tytułu dniówek obrachunkowych — 9-krotnie.

Wysokie dochody uzyskały również inne kołchozy gruzińskie.

Z igrzysk olimpijskich

Polacy, którzy startowali w slalomie-gigancie zajęli, przy 82 sklasyfikowanych uczestnikach, średnie miejsca. Najlepszym był Dziedzic, który przejechał trasę w czasie 2:50,3 i był 38. Tuż za nim uplasował się Płonka z wynikiem 2:51,5. Rój zajął 41 miejsce. Maruszarz był 48 na mecie.

Krzepkowski, nasz przedstawiciel w kombinacji norweskiej, niestety nie będzie mógł startować wskutek kontuzji jakiej doznał w czasie treningowego skoku.

W spotkaniach hokejowych uzyskano następujące wyniki: Czechosłowacja — Polska 8:2 (3:1, 2:1, 3:0), Szwecja — Finlandia 9:2. USA — Norwegia 3:2.

16 bm. w trzecim dniu zimowych igrzysk olimpijskich w Oslo rozpoczęły się konkurencje łyżwiarskie.

W Noref Jell odbył się bieg zjazdowy mężczyzn na trasie długości 2.435 m. Z 85 startujących zawodników zjazd ukończyło tylko 25. Pierwsze miejsce zajął mistrz świata i faworyt tej konkurencji Włoch Zeno Colo w czasie 2:30,8, przed Schneiderem (Austria) 2:32,0 i Pravda (Austria) 2:32,4.

Ciesz się pokojowy charakter naszego ustroju

Książ p.k. Saturnin Żebrowski

Obowiązkam moim i zadaniem jest głosić pokój, miłość i zgodę. Stąd tak bardzo mnie cieszy pokojowy charakter naszego ustroju, zatwierdzony i umocniony przez Konstytucję, nad projektem której dyskutowały cały naród.

Pracując w okresie międzywojennym wśród ludności wiejskiej — poznałem dobrze jej trudne warunki życia, graniczące często ze skrajną nędzą. Wiele zmieniło się w życiu ludzi pracy miast i wsi od czasu, kiedy lud ujął władzę w swe ręce. Konstytucja, która przejęcie tej władzy usankcjonuje — stała się także równocześnie oparciem i podstawą dla dalszego rozwoju i rozkwitu naszego kraju. A ogromny wysiłek, jaki podejmuje dziś cały naród budując swój nowy byt — stanowi rękojmię lepszego, szczęśliwszego jutra.

Wielki sojusz ZSRR i Chin jednoczący 700 milionów ludzi jest niezwyciężoną siłą

Uroczysta akademія w Pekinie
w drugą rocznicę podpisania układu
radziecko-chińskiego

PEKIN (PAP)

Narody Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej obchodzą uroczystą drugą rocznicę podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej. W wielu miastach radzieckich oraz we wszystkich prowincjach Chin Ludowych odbyły się uroczyste akademie poświęcone tej doniosłej rocznicy. Prasa obu krajów zamieściła liczne artykuły charakteryzujące znaczenie układu radziecko-chińskiego oraz osiągnięcia mas pracujących Chińskiej Republiki Ludowej w ciągu ubiegłych 2 lat.

Dnia 14 lutego odbyła się w Pekinie, z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej, uroczysta akademія, poświęcona drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chinami.

Obecni byli członkowie Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, członkowie KC Komunistycznej Partii Chin, przedstawiciele kierownictwa i innych partii demokratycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych i kulturalnych, przodownicy pracy, przedstawiciele bohaterskiej armii ludowo-wyzwolenczej, członkowie delegacji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz delegacji chińskich ochotników ludowych, przybyli z frontu koreańskiego, wybitni pisarze i artyści, jak również przedstawiciele ambasady ZSRR i przedstawiciele dyplomatycznych krajów demokracji ludowej.

Akademię zabrał przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej Liu Szao-czi. Przypomniawszy on ogromną rolę, jaką odegrał w ciągu minionych dwóch lat układ chińsko-radziecki i wyraził przekonanie, że układ ten będzie nadal wywierał głęboki dobroczynny wpływ na sytuację narodów Chin i Związku Radzieckiego, jak również narodów całego świata oraz przyczyniał się potężnie do obrony pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Przemówienie Czou En-lai'a

Narody Chin i Związku Radzieckiego wraz z miłującymi pokój narodami całego świata obchodzą dziś entuzjastycznie drugą rocznicę podpisania układu chińsko-radzieckiego o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej — oświadczył na wstępie Czou En-lai. Podpisanie tego układu jest wydarzeniem ogromnej wagi historycznej.

W depeszy przesłanej z okazji drugiej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej Generalissimus Stalin pisał: „Niech krzepnie nadal wielka przyjaźń Chińskiej Republiki

Ludowej i Związku Radzieckiego stanowiąca mocną gwarancję pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie!\" Przed rokiem w depeszy do Generalissimusa Stalina przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung stwierdził: „Podpisanie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami a ZSRR nie tylko stanowi ogromną pomoc w dziele budowy nowych Chin, lecz jest również potężną gwarancją w walce przeciwko agresji, o utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i w całym świecie.”

Właśnie dlatego wielki sojusz Chin i ZSRR, jednoczący 700 milionów ludzi, jest niezwyciężoną siłą.

Czou En-lai podkreślił, że podstawowe zadanie tego układu polega na tym, by

(Ciąg dalszy na str. 2)

Trzykrotnie więcej młodzieży niż przed wojną studiuje na wyższych uczelniach

60 proc. studentów korzysta ze stypendiów

WARSZAWA (PAP)

Bez mała trzykrotnie więcej młodzieży niż przed wojną studiuje dziś na wyższych uczelniach Polski Ludowej. Dzięki troskliwej pomocy i opiece Państwa, synowie i córki robotników i chłopów pracujących stanowili już w roku akademickim 1950/51 na pierwszych latach studiów 63,5% ogółu słuchaczy. Przed wojną odsetek tej młodzieży w szkołach wyższych był znikomy.

W Polsce Ludowej istnieją dziś 82 wyższe uczelnie, podczas gdy przed wojną było ich tylko 32. W porównaniu z okresem przedwojennym dwukrotnie wzrosła liczba uczelni kształcących lekarzy. Zamiast dwóch politechnik i jednej szkoły inżynierskiej mamy dziś 5 politechnik i 3 szkoły inżynierskie. Rozwinęły się również bujnie inne kierunki studiów. Mamy dziś m. in. 4 Wyższe Szkoły Rolnicze, oprócz wydziałów rolniczych uniwersytetów. Rozbudowano sieć wyższych uczelni ekonomicznych oraz wyższe szkolnictwo artystyczne.

Wyrównując wiekowe upośledzenie ośrodków robotniczych utworzono w Łodzi 10 szkół wyższych, podczas gdy przed wojną w tym miastowym mieście robotniczym istniała zaledwie jedna Wolna Wszechnica, pozbawiona przez długie lata uprawnień.

Również śląski okręg przemysłowy, który nie miał do 1939 r. ani jednej szkoły wyższej, posiada obecnie 7 wyższych uczelni. Białystok otrzymał już dwie wyższe szkoły. Imponująco rozwinęła się również sieć wyższych uczelni na Ziemiach Zachodnich. W Gdansk, czynnych jest 7 szkół wyższych, we Wrocławiu 10 i Szczecinie 3. W Olsztynie powstała i rozwija się największa w Polsce Wyższa Szkoła Rolnicza. Rozbudowano również studia przygotowawcze wyższych uczelni i Wieczorowe Szkoły Inżynierskie, które umożliwiają najbardziej zdolnym przodującym robotnikom zdobycie wyższego wykształcenia.

Do końca minionego roku akademickiego przy wyższych uczelniach powołano do życia 86 instytutów naukowych, 38 instytutów uczelnianych i 116 katedr zespołowych. Przed wojną istniało w Polsce tylko kil-

Spółeczeństwo miast i wsi omawia projekt Konstytucji

WARSZAWA (PAP)

Coraz szersze rzesze naszego społeczeństwa zapoznają się z głęboką treścią Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nad poszczególnymi jej artykułami toczą się żywe dyskusje robotników, chłopów i inteligencji, dorosłych i młodzieży.

Robotnicy warszawskich zakładów pracy gruntownie zapoznają się z projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Codziennie przez głośniki zakładowych radiorozgłośni nadawane są pogadanki i wypowiedzi robotników na temat poszczególnych artykułów projektu.

*

W Zakładach Wytwórczych A-11 w Łodzi każda wolna od pracy chwila poświęca robotnicy na przedyskutowanie jakiegoś punktu czy paragrafu Konstytucji. Świetlica zakłado-

wa jest jak gdyby bez przerwy działającym klubem dyskusyjnym.

W fabrykach, instytucjach i szkołach odbywają się zebrania i masówki, na których zebrani omawiają i komentują szczególnie interesujące ich artykuły projektu Konstytucji.

*

W 110 gromadach woj. olsztyńskiego odbyły się już zebrania dyskusyjne, poświęcone omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Przemawiając na zebraniu w gromadzie Piotrowice, pow. Nidzica, Jan Smoleński oświadczył:

„Za czasów sanacji my, chłopie, nie znaleźmy w ogóle konstytucji. Artykuły ówczesnej „konstytucji” wyjaśniała nam dopiero granatowa policja gumowymi pałkami.

Dziś w Polsce Ludowej chłop interesuje się rządami Państwa. Przeczytałem i ja, projekt Konstytucji i stwierdzam, że to, co jest w nim napisane, jest prawdziwe.”

„Jesteśmy w przededniu inflacji” — oświadcza Truman

WASZYNGTON (PAP)

Prezydent Truman zwrócił się do Kongresu z żądaniem przedłużenia na dwa lata mocy obowiązującej ustawy o „wzmoczeniu produkcji na obronę”.

„W gospodarce naszej — powiedział Truman — istnieją czynniki, które w każdej chwili, w roku bieżącym lub przyszłym, mogą wywołać nowy pożar inflacyjny. Jednym z takich czynników jest fakt znacznego zredukowania w Stanach Zjednoczonych produkcji artykułów powszechnego użytku. W związku z rozszerzeniem produkcji zbrojeniowej musimy ograniczyć produkcję artykułów gospodarstwa domowego, sprzętów domowych, samochodów itd. oraz produkcję artykułów żywnościowych.”

Będzie pracować dla pokoju Nowoczesna bateria koksownicza rozpocznie wkrótce pracę

KATOWICE (PAP)

W jednym z wielkich obiektów planu 6-letniego, w koksowni hut „Kościuszkowa”, rozpalona została w początkach lutego nowowytbudowana nowoczesna bateria koksownicza, Koksownia Huty, jeden z największych i najnowocześniejszych w kraju zakładów koksowniczych, przerabiać będzie w ciągu doby tyle, ile wynosiłoby wydobyte węgiel dużej kopalni i produkować będzie nie tylko koks dla wielkich pieców hut „Kościuszkowa”, lecz również szereg produktów węglowodórnych wraz ze sztucznymi nawozami. Druga nowa bateria koksownicza, zbudowana zostanie w następnych latach planu 6-letniego.

Na terenie, na którym niedawno jeszcze znajdowały się

stawy i leżały tysiące ton żelaznego, wyrosły potężne żelbetowe konstrukcje bunkrów i wieży węglowej, zdolne pomieścić 15 pociągów węgla. Czekają gotowa młynownia i mieszalnia, blyszczą nowymi szybami zawieszono wysoko ponad ziemią mosty transportowe. Spod wielkiego hangaru ochronnego czernienia murów pieców nowej baterii. Przed baterią stoi już gotowa 250-tonowa maszyna, która będzie ubijać węgiel i wypychać go do rozżarzonych komór baterii. Gotowa jest już również sortownia.

Te obiekty — to dopiero połowa zakładów; druga — również wielka — to fabryka chemiczna, w której wydobywać się będzie z otrzymanego z węgla gazu cenne dla naszego przemysłu produkty chemiczne.

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza

która odbędzie się w Moskwie w dniach od 3 do 10 kwietnia br.

rozpatrzy możliwości rozszerzenia międzynarodowej wymiany handlowej

KOPENHAGA (PAP)

W dniach 10-12 lutego br. obradowała w Kopenhadze Komisja Przygotowawcza Międzynarodowego Komitetu do spraw zwołania Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, która odbędzie się od 3 do 10 kwietnia br. w Moskwie. Komisja z zadowoleniem stwierdziła, że inicjatywa zwołania konferencji wzbudziła w wielu krajach ogromne zainteresowanie w kołach handlowo-przemysłowych, wśród działaczy i organizacji związkowych, naukowych i społecznych.

Komitet Międzynarodowy, który utworzony został w Kopenhadze 27-28 października 1951 r., jest jedynym organem odpowiedzialnym za przygotowanie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

Konferencja nie jest zwoływana przez instancje rządowe. Wezmą w niej udział przemysłowcy, kupcy, rolnicy, ekonomiści, inżynierowie oraz działacze związkowi i spółdzielczy.

Komisja Przygotowawcza przypomina oświadczenie Komitetu Międzynarodowego, który obradował w Kopenhadze w dniach 27-28 października 1951 r., że Konferencja ma charakter gospodarczy i pragnie przyczynić się do rozwoju współpracy między krajami, niezależnie od różnic ich systemów ekonomicznych, drogą ujawnienia możliwości rozszerzenia stosunków handlowych i gospodarczych między krajami i poprawy na tej podstawie warunków bytu ludności.

Porządek dzienny Konferencji jest następujący: „Zbadanie możliwości poprawy warunków bytu ludności drogą pokojowej współpracy różnych krajów i systemów oraz drogą rozwoju stosunków ekonomicznych między wszystkimi państwami”.

Konferencja omówi bieżącą sytuację w dziedzinie handlu międzynarodowego i będzie współdziałać przy usuwaniu trudności w tej dziedzinie, przy wyjaśnianiu dróg i środków prowadzą-

cych do rozszerzenia międzynarodowych stosunków handlowych i zmniejszenia trudności gospodarczych, jakie przeżywa ostatnio wiele krajów.

Konferencja rozpatrzy, w jaki sposób rozwój normalnych stosunków handlowych między krajami i zwiększenie zakresu handlu zagranicznego może się przyczynić do rozszerzenia produkcji narodowej, zwiększenia stanu zatrudnienia i zmniejszenia wysokich kosztów utrzymania.

Konferencja rozpatrzy m.in. możliwości rozszerzenia wymiany handlowej między Wschodem i Zachodem, między krajami rozwiniętymi i gospodarczo zacofanymi, a także wszelkie inne propozycje, które mogą być zgłoszone przez uczestników konferencji zgodnie z porządkiem dziennym.

Aby zapewnić możliwość wypowiedzenia się jak najbardziej szeroko kregowi uczestników i w sposób bardziej konkretny przedyskutować interesujące ich zagadnienia, przewiduje się zorganizowanie sekcji dla poszczególnych problemów, np.: rozwój handlu międzynarodowego, popieranie wymiany handlowej z krajami gospodarczo-zacofanymi, międzynarodowa współpraca gospodarcza w celu rozwiązania problemów społecznych itd.

W Konferencji wezmą udział przedstawiciele zwią-

ków zawodowych, niezależnie od ich kierunków, a także uczeni, ekonomiści oraz działacze nauki i społeczeństwa. W ten sposób udział w Konferencji umożliwiono wszystkim osobom, które pragną, niezależnie od swych poglądów i przekonań politycznych, przyczynić się do rozwoju handlowych i innych stosunków ekonomicznych między krajami. Komisja przypomina o oświadczeniu Radzieckiego Komitetu Przygotowawczego, że uczestnikom Konferencji w czasie pobytu na terytorium ZSRR okazana będzie niezbędna pomoc i gościnność i że będą oni mogli, jeśli tego zapragną, nawiązać kontakt z przedstawicielami radzieckich organizacji handlowych, przemysłowych i spółdzielczych.

Zaproszenia wysyła się również do organów ekonomicznych ONZ.

Wielki sojusz ZSRR i Chin jedenoczący 700 milionów ludzi jest niezwyciężoną siłą

(Dokończenie ze str. 1)

„zapobiec wspólnie wskrzeszeniu imperializmu japońskiego i powtórzeniu się agresji ze strony Japonii lub któregośkolwiek innego państwa, które połączyłoby się w jakiegokolwiek bądź formie z Japonią w aktach agresji”, jak również na tym, ażeby „utrwalić pokój i powszechne bezpieczeństwo na Dalekim Wschodzie i na całym świecie”.

Otóż wydarzenia ostatnich czasów wykazały — powiedział Czou En-laj — że właśnie imperialiści amerykańscy i ich satelici uzbrajają obecnie milita-

ryzm japoński, prowadzą w stosunku do Chin i Związku Radzieckiego politykę wroga, zagrożając Azji, przygotowując nową wojnę agresywną na jeszcze większą skalę.

Naród chiński, który rozgromił agresorów japońskich i ocalał reakcyjną władzę Kuomintangu, który zadał porażkę imperializmowi amerykańskiemu w Korei, nie boi się tych gróźb i zdecydowany jest udaremnić te agresywne plany imperializmu amerykańskiego i jego satelitów. Narody Chin i ZSRR przewidziały od dawna te agresywne plany.

W chwili obecnej stało się rzeczą szczególnie jasną, że chińsko-radziecki układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej jest mocną gwarancją pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

Imperializm amerykański — mówił dalej Czou En-laj — to najgorszy wróg narodów ZSRR, Chin i wszystkich miłujących pokój narodów świata. Po drugiej wojnie światowej imperializm amerykański przystąpił u siebie w Ameryce i w krajach satelickich do szalonych przygotowań wojennych, tworzy bazy wojskowe, uzbraja Niemcy Zachodnie i Japonię, usiłując opasać pierścieniem wojennym Związek Radziecki, Chińską Republikę Ludową i kraje demokracji ludowej oraz ujarzmić narody świata, narody Azji.

Jednakże potężny Związek Radziecki stał się jeszcze potężniejszy aniżeli przed drugą wojną światową. Państwa demokracji ludowej wzmocniły się jeszcze bardziej. Nowe Chiny są niezmierzanie silniejsze niż kiedykolwiek dawniej. Wzrosła znacznie świadomość narodu japońskiego, narodów Azji południowo-wschodniej i krajów Środkowego Wschodu.

Narody Chin i ZSRR stanowią nie pozwolą na to, by imperializm amerykański prowadził swą nłkczemną działalność. Narody Azji stanowczo nie pozwolą imperializmowi amerykańskiemu na kontynuowanie swej nłkczemnej działalności. Nie pozwolą mu również na to narody całego świata.

W ciągu dwóch lat zadaliśmy drugoczące ciosy amerykańskiemu agresorom imperialistycznym. Nie chcemy wtargnąć do żadnego państwa. Oddziały naszych ochotników ludowych walczą w Korei, aby odrzucić imperialistów amerykańskich, którzy chcieliby dotrzeć w agresywnych zamiarach do naszych granic.

Mówca stwierdził, że dzieło wspólnym wysiłkiem radzieckich koreańskich Armii Ludowej ochotników chińskich, roko-

wania w Panmunjongu miały ostatnio bardziej pomyślny przebieg. Gdyby Amerykanie nie przeciągali umyślnie tych rokowań, mogłyby one już dawno zakończyć się sukcesem. Pomyślnie zakończenie rokowań o rozejm w Korei zależy jedynie od stanowiska Amerykanów.

Wielki sojusz chińsko-radziecki — oświadczył na zakończenie Czou En-laj — rokuje Dalekiemu Wschodowi i całemu światu pokój i szczęście. Niechże zespółą się jeszcze bardziej narody Chin i ZSRR wraz z narodami Azji i narodami całego świata w walce o trwały pokój i o powszechne bezpieczeństwo na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Zwycięstwo nasze jest niezaprzeczalne.

Najnowocześniejsze urządzenia lekarskie służą dziś w Polsce milionom ludzi pracy

WARSZAWA (PAP)

„Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy” — głosi artykuł 60 Projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Z roku na rok rozszerza się w Polsce sieć nowoczesnie urządzonych szpitali i szpitali, pracowni naukowych, ośrodków zdrowia w mieście i na wsi. Wszystko to służy dziś całemu narodowi.

W naszym państwie ochrona zdrowia ludności stała się jednym z naczelnych zadań. Ilustrują to najlepiej cyfry. Podczas gdy w 1938 roku było w Polsce w szpitalach 69 tys. łóżek, to w 1948 r. było już tych łóżek 86 tys., zaś w roku 1951 — 103 tys.

Ponadto w r. 1950 ilość łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych w porównaniu z 1938 rokiem wzrosła o 12 tys.

66 nowych szpitali

Tak duży przyrost łóżek szpitalnych i zaplanowane stale zwiększanie się ich ilości jest możliwe dzięki ogromnym sumom, jakie zostały już wydatkowane i jakie są przeznaczone na ten cel w planie 6-letnim. Ogółem zostanie wybudowanych 66 nowych szpitali, 35 będzie odbudowanych, zaś 109 rozbudowanych. Wiele z tych obiektów jest już na ukończeniu, liczne znajdują się w budowie.

Szeroka akcja

zabijania chorób

Szybko powstają placówki Służby Zdrowia. W roku 1937 z usług jednego ośrodka ko-

Dla dobra wszystkich ludzi pracy

Jakie korzyści przyniesie nam wszystkim uchwalona przez Sejm Ustawa o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych i nowych warunkach kontraktacji trzody chlewnej?

Przed wszystkim s wojzenie warunków dla szybkiego rozwoju hodowli i dla równomiernego zaopatrywania ludności pracującej w mięso i tłuszcz zwierzęce. Ustawa leży więc w interesie zarówno chłopów, jak i ludności miast, w interesie wszystkich ludzi pracy.

Do miast odeszło ze wsi w okresie władzy ludowej dwa miliony synów i córek chłopskich. Nasz rozwijający się w szybkim tempie przemysł dał im pracę i zawód, dał możliwość podniesienia poziomu życia. Wiem winna im i wszystkim ludziom pracy w miastach zapewnić należyte zaopatrzenie w artykuły żywnościowe. Dalszy rozwój przemysłu oznacza dla chłopów możliwość rozwoju gospodarki rolnej, ponieważ tylko nowoczesny wielki przemysł może rzucić na wieś niezbędne jej traktory, maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i towary przemysłowe.

Wykonując zadania określone ustawą, wieś polska ułatwia i przyspiesza realizację planu sześcioletniego, wzmacnia potencjał gospodarczy kraju. Jednocześnie zaś — poprzez szeroki rozwój hodowli trzody chlewnej — najbardziej opłacalnej gałęzi produkcji rolnej — stwarza podstawy wzrostu dobrobytu mas chłopskich.

Ustawa zapewnia więc chłopom nie tylko korzyści materialne, w najbliższej przyszłości, ale również stwarza warunki dla pełnego rozwoju hodowli, dla szybszego niż dotychczas jej wzrostu.

Normy obowiązkowych dostaw są niskie. Wynoszą one dla poszczególnych go podarstw (w zależności od urodzajności gleby w powiecie itd.) od 20 kg do 40 kg żywca z 1 ha. Do dostaw zobowiązane są wszystkie gospodarstwa rolne o powierzchni powyżej 1/2 ha.

Równocześnie z wprowadzeniem obowiązkowych dostaw żywca państwo ofiarowuje chłopom nowe, niezwykle korzystne warunki kontraktacji. Oprócz obowiązujących ceny za żywca otrzymują więc rolnicy wysoką premię (sięgającą 30 procent ceny skupu), ponadto zaś prawo do nabycia 4 kg węgla i 0,80 kg paszy treściwej za każdy kg żywca oraz dodatkową premię na terminową dostawę sztuk bekoniowych. Kontraktujący ma prawo do naby-

cia połowy przypadającego mu węgla i paszy treściwej tytułem zaliczki natychmiast po podpisaniu kontraktacji.

Idąc na rękę chłopom, którzy zakontraktowali żywca przed ogłoszeniem ustawy, państwo zalicza im dostawy kontraktowe na poczet dostaw obowiązkowych, przy czym trzoda przyjmowana będzie na warunkach przewidzianych w kontraktach.

Za sprzedane a niezakontraktowane nadwyżki trzody chlewnej ponad obowiązkowe dostawy chłop otrzymuje oprócz podstawowej ceny 20% premii i prawo do nabycia 2 kg węgla za każdy dostarczony kg żywca.

Dotychczas około miliona chłopów nie kontraktowało i nie sprzedawało państwu trzody chlewnej. Kontraktacja obejmowała dwie trzecie gospodarstw. Ten stan rzeczy oczywiście utrudniał państwu zaopatrzenie miast — z drugiej strony zaś ułatwiał kulańsko-spekulancką działalność. Ustawa wprowadza jednakowy dla wszystkich obowiązek świadczeń wsi na rzecz zaopatrzenia w mięso ludności pracującej. A więc ci gospodarze, którzy dotychczas nie sprzedali żywca państwu, którzy ze szkoda zarobili dla ludności miast jak i chłopów kontraktujących brał udział w spekulacji, podbijali ceny — nie będą nadal mogli uchylać się od swych obowiązków. Tym zaś rolnikom, którzy uczciwie, w zrozumieniu zarówno interesów własnych jak i potrzeb kraju kontraktowali żywca i sprzedawali go państwu — ustawa zapewnia opłacalność hodowli i jeszcze lepsze warunki jej rozwoju.

Wprowadzenie obowiązkowych dostaw żywca i nowych, lepszych warunków kontraktacji zmniejszy możliwość kulańsko-spekulanckiej działalności.

Wszelkie próby wprowadzenia chaosu i dezorganizacji, próby utrudnienia wykonania ustawy i tumanienia mniej uświadomionych chłopów spotkają się z zdecydowanym oporem mas pracujących na wsi i w mieście. Pracujący chłop w ogromnej większości rozumieją, że polityka ludowego państwa — to polityka dobrobytu mas chłopskich, polityka zdecydowanej walki z wyzyskiem na wsi. Dlatego w pełni korzystając z tych szerokiach możliwości rozwoju hodowli i podniesienia osobistego dobrobytu jakie stwarza im państwo, chłop wypełnia swój obywatelski obowiązek, dostarcza żywca w ustalonych terminach.

Rozważając projekt Konstytucji pamiętaj:



Fot. — CAF

Rząd włoski, przeznaczając wielkie fundusze na zbrojenia, nie rozwiązuje palącego problemu powszechnych ubezpieczeń społecznych na wypadek choroby. Ludność włoska nekana wskutek ciężkich warunków materialnych chorobami nie ma zorganizowanej opieki lekarskiej. Na zdjęciu: chorym dzieckiem włoskiej rodziny robotniczej nie zajmuje się lekarz. Rodzice nie mają pieniędzy na koszty leczenia.

Dwa listy chłopów

Otrzymał list, w którym średniorolny chłop — Józef Lasecki z Chrustowa pow. Chodzież, przedwojenny parcelant, wypowiada następujące uwagi w związku z dyskusją toczącą się nad projektem Konstytucji:

„Choć mówię tylko sam za siebie, ale uważam, że tak myślą wszyscy pracujący chłopci. Jeśli władza w Polsce należy dzisiaj do ludu pracującego miast i wsi, który dawniej był uciskany, jeśli władza ta dokonała już tyle ogromnych zmian, o których wspomina projekt Konstytucji jak: reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu czy ubezpieczenia społeczne i jeśli chłopci otrzymują pożyczki na hodowlę, ziarno siewne oraz nawozy sztuczne bez trudności, to czyż dalszy rozwój gospodarki rolnej, leśnictwa i oświaty na wsi nie jest najlepszym zabezpieczeniem dobrej i spokojnej przyszłości naszych rodzin?”

Podobnie zwięźle i dobitnie pisze Andrzej Graszka — rolnik z Szamotów, gm. Szamocin:

„Gromada nasza dobrze wykonała skup zboża. Był on dowodem braterskiego soju-

szu robotniczo-chłopskiego. Chłopi nasi wiedzieli, że to zboże szło na chleb dla robotników w miastach, którzy wytwarzają nam maszyny, dla robotników, wśród których jest wiele naszych synów i córek. Dziś wiemy wszyscy, że po uchwaleniu Konstytucji, która zapewni naszym dzieciom prawo do nauki, dzięki rozbudowie szkolnictwa, jeszcze więcej naszych synów i córek będzie mogło uczęszczać do wyższych uczelni i szkół inżynierskich, tam, gdzie dla nas niegdyś nie było miejsca, gdyż nie mieliśmy „pieniędzy”.

Warto zastanowić się głębiej nad treścią obu tych wypowiedzi, gdyż świadczą one o wielkich przemianach jakie dokonały się na wsi polskiej i w psychice pracującego chłopca, dzięki słusznej polityce państwa ludowego. Wskazują także na ogromną różnicę dzielącą położenie materialne chłopstwa Polski Ludowej od chłopstwa Polski przedwojennej — chłopstwa wyzyskiwanego i rujnowanego przez kapitalistów, obszarników i bogaczy wiejskich.

Warto zastanowić się dlatego, że choć chłopstwo pracujące pamięta tamte lata nędzy i wyzysku z własnych smutnych doświadczeń, niejednokrotnie nie zdaje sobie sprawy jak katastrofalnie stosunki te wyglądały w swym całokształcie. Mówią o nich wyraźnie oficjalne dane statystyczne z owego okresu.

Ogólnie, w 20-lecie Polski przedwojennej nie został nawet przekroczony poziom gospodarczy z lat, w których kraj nasz znajdował się pod trzema obcymi zaborami. W latach nasilenia kryzysu i bezrobocia tj. od roku 1929 — 1936 zdolność nabywczą wsi w zakresie artykułów przemysłowych skurczyła się o połowę. Nie mogło być inaczej, jeśli 33% dochodów chłopów w tym czasie pochłaniała spłata długów. O zubożeniu polskiej wsi w okresie międzywojennym mówi jednak najwyraźniej liczbą 3 milionów gospodarstw makorolnych, z których każde miało średnio ok. 3 ha powierzchni, liczba miliona rodzin chłopskich, posiadających mniej niż 1 ha ziemi i 3 miliony ludności całkowicie bezrolnej. W roku 1927, a więc przed kryzysem prawie 44% gospodarstw nie miało koni, 14% gospodarstw nie miało krowy, a 1/3 ogółu gospodarstw nie była w stanie hodować trzody chlewnej.

To wszystko działo się wówczas, gdy 16 tys. rodzin obszarńniczych posiadających gospodarstwa o powierzchni setek a często tysięcy hektarów, opływało we wszelkie dostatki, a gdy sanacyjna

konstytucja z roku 1935 głosiła, że celem państwa jest „dobro powszechne”.

Polska Ludowa w rezultacie dokonanej reformy rolnej i osadnictwa w ciągu jednego tylko roku, nadała na własność 1 milionowi 100 tys. rodzin chłopskich — 6 milionów hektarów ziemi wraz z zabudowaniami i inwentarzem. Na 35% ogółu ludności wiejskiej mamy dzisiaj 24% ludności utrzymującej się z gospodarstw średniorolnych od 5—14 ha. Pomoc finansowa dla potrzeb wsi w latach 1946/50 przekroczyła sumę 3 miliardów złotych. Wartość towarów rozprawionych na wsi wzrosła od 7,5 miliardów zł w 1949 r. do przeszło 13 miliardów zł w 1951 r. W ciągu 7 lat Polski Ludowej zelektryfikowano 10 razy więcej wsi, niż w 20-leciu Polski przedwojennej, co oznacza, że 1/4 gromad w naszym kraju korzysta już ze wszelkich udogodnień jakie daje elektryczność. Dodajmy do tego owe 27 tysięcy traktorów i setki tysięcy maszyn, które przemysł nasz oddał rolnictwu. Podsumujmy co dzięki władzy ludowej zyskała wieś w dziedzinie zdrowia, oświaty i kultury. Dopiero wtedy otrzymamy ogólny, bardzo jeszcze niepełny obraz przeobrażeń, jakim uległa wieś w Polsce, w której władza należy do ludu pracującego miast i wsi.

Na tle tych kilku zamieszczonych przez nas porównań wyraźniejszy staje się głęboki sens artykułu 10 projektu nowej Konstytucji. Artykuł ten głosi:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy w celu ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, zwiększenia produkcji, podwyższenia poziomu rolniczo-technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu.”

Lud pracujący wsi musi pilnie strzec zdobyczy jakie dała mu władza ludowa. I nie tylko strzec. Musi je utrwalać i pogłębiać rzetelną i ofiarną pracą, pomnażać zdobycze materialne i kulturalne, których pełnym wyrazem jest projekt Konstytucji.

Światowe znaczenie dzieł Gogola

Zbliża się setna rocznica śmierci Gogola, jednego z koryfeuszów literatury rosyjskiej. Wraz z narodem radzieckim pamięć jego czci będzie cały postępowy świat. Na ostatniej sesji Światowej Rady Pokoju przyjęta została uchwała o uroczystym obchodzie rocznicy śmierci Gogola w różnych krajach. Jednocześnie uchwalono uczczenie 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo, 500-lecie urodzin Leonarda da Vinci i 1000-lecie śmierci Avicenny. Wybór tych nazwisk świadczy, że narody milujące pokój cenią i czczą wielkich ludzi przeszłości, którzy twórczość ma ogromne znaczenie dla postępu.

„Utwory wielkiego pisarza rosyjskiego, Gogola, tłumaczone były na obce języki jeszcze za jego życia i zyskiwały sobie gorące uznanie za granicą. Już w 1846 r. znany krytyk rosyjski, Bieliński, twierdził, że „talent Gogola zyskał sławę europejską” i tłumaczył to niezwykłą oryginalnością talentu pisarza.

Olbrzymia popularność Gogola, jego wpływ na twórczość innych, w szczególności słowiańskich pisarzy, świadczy o światowym znaczeniu jego dzieł. Nie zawsze jednak popularność tego czy innego autora jest miernikiem jego znaczenia dla ogólnoludzkiej kultury. Niezależnie od stopnia popularności, znaczenie twórczości Gogola polega na roli, jaką odegrał w literaturze świata. Jego wkład w kulturę artystyczną ludzkości jest olbrzymi.

W utworach swych odtworzył on życie współczesnej mu Rosji z niezwykłą głębią i olbrzymim ładunkiem emocjonalnym. Był natchnionym poetą ziemi rosyjskiej i jej ludu. Jego realistyczne opisy postaci z ludu, obyczajów ludowych i twórczości ludowej owiane są afirmującym życiem romantyzmu. Pasja i nienawiść, z jaką demaskował istniejące stosunki społeczne oparte na wyzysku ludu przez państwotwórczą klasę obszarńników i rządzących biurokracji, ma swoje źródło w głębokim patriotyzmie pisarza Gogola — twórcy nowej szkoły literackiej — odwarza życie z bezlitosną prawdą, obnażał tajniki rzeczywistości, charakterów ludzkich i stosunków.

Kraj

KLUB ROBOTNICZY

Staraniem Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa w Szczecinie otwarto został pierwszy klub robotniczy w województwie. Klub robotniczy mieści się w obszernym budynku, posiada szereg wygodnych sal, w tej liczbie dużą salę imprezową na 1200 miejsc oraz małą salę przeznaczoną na występy teatru kukielkowego.

10.000 IZB MIESZKALNYCH

W roku bieżącym na Lubelszczyźnie oddanych zostanie do użytku świata pracy 10.000 izb mieszkalnych.

PIJALNIA WÓD MINERALNYCH NA DWORCU

Wkrótce Krynica zyska eląwę jednego w Polsce uzdrowiska, w którym wodę mineralną będzie można pić bezpośrednio po wyjściu z pociągu. Na dworcu kolejowym znajduje się bowiem źródło, które dotychczas nie było eksploatowane. Wkrótce założona tu zostanie niewielka pijalnia.

OGNIKO MUZYCZNE DLA DZIECI CHŁOPSKICH

W gromadzie Boczków w powiecie łowickim, w dawnym pałacu obszarńniczym uruchomione zostało w roku ubiegłym Państwowe Ognisko Muzyczne. Zadaniem Ogniska jest szkolenie i opieka nad tymi dziećmi chłopskimi, które zdradzają talent muzyczny.

SKARB POD PŁOCKIEM

Wśród cennych kolekcji monet uzyskanych ostatnio przez gabinet numizmatyczny przy Państw. Muzeum Archeologicznym w Łodzi najbardziej wartościowym jest zbiór monet srebrnych, znalezionych w okolicach Plocka. Skarb spód Plocka zawiera około 600 monet polskich, arabskich, niemieckich i angielskich, z których najpóźniejsze pochodzą z XI wieku.

TROJACZKI W PGR

W zespole Łabedy w gospodarstwie Dzierżno urodzili się trojaczki w rodzinie robotnika rolnego Bigusa Huberta. Trzej synkowie oraz matka czują się dobrze. Trojaczki zostały obdarowane kołderkami, bielizną pościelową i niemowlęcą, a rodzice otrzymali jednorazową pomoc materialną w wysokości 1500 zł z Okręgowego Zarządu PGR w Katowicach.



CAF — fot. Nowosielski

W Warszawie przy ul. Grójeckiej 214, została uruchomiona ostatnia pierwsza stacja tankowania gazu ziemnego do samochodów. Stacja ta będzie mogła obsłużyć w ciągu doby 120 samochodów.

Na zdjęciu: fragment tankowania gazu do samochodu.

W 10-lecie powstania PPR

Bój w lasach janowskich

Był to rok 1944. Z końcem wiosny Armia Czerwona stojąc na linii osiągniętej w wyniku zwycięskiej ofensywy zimowej — szycowała się do nowego potężnego uderzenia, które miało ją zaprowadzić na triumfalnym pochodzie nad Wisłę.

W oczekiwaniu tej wyzwoleniejszej ofensywy radzieckiej wzmożła swą działalność Armia Ludowa. Walki partyzanckie zaczęły przerastać w niektórych rejonach w powstanie zbrojne. Taki charakter zaczęły przybierać walki na Lubelszczyźnie, gdzie z oddziałami AL szeroko współdziałała ludność. Na terenie Lubelszczyzny doszło do największej bitwy spośród walk toczonych w roku 1944 przez Armię Ludową, bitwy 14 czerwca 1944 roku w lasach janowskich.

W tej części kraju baza operacyjna oddziałów partyzanckich stała się potężny obszar lasu, ciągnący się szeroko pasem na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów od ujścia Sanu do Wisły poprzez oklice Janowa Lubelskiego.

W początkach czerwca oddziały AL przeniosły punkt ciężkości swych działań w rejon borów janowskich celem paraliżowania ruchu kolejowego na niezmierznie ważnej strategicznie linii Lublin — Rozwadów — Rzeszów — Lwów. W lasach janowskich znalazły się wówczas poważne siły partyzanckie AL: I Brygada AL, Brygada im. Wandy Wasilewskiej oraz większy partyzancki oddział polski przybyły z Bugu. Ponadto działali tu cztery większe oddziały partyzanckie radzieckie. Razem oddziały te liczyły około 3000 żołnierzy dobrze uzbrojonych, bo zaopatrzonego w ponad 2000 broni automatycznej.

Dowództwo hitlerowskie zaniepokojone o los jednej z najważniejszych linii komunikacyjnych decyduje podjąć operację na większą skalę celem oczyszczenia lasów janowskich z oddziałów partyzanckich. Dla osłony wspomnianej linii kolejowej wydzielone zostaje duże zgrupowanie kawalerii, które zaciąga kordon ochronny między barami janowskimi a torem zagrożonej magistrali.

Jednocześnie dowództwo hitlerowskie decyduje się na zatrzymanie transportowanych właśnie na front trzech dywizji piechoty, celem zniszczenia przy ich pomocy zgrupowań polskich i radzieckich partyzantów. Korpus ten liczył około 40 000 żołnierzy i wzmocniony był jednostkami czołgów i lotnictwa bojowego. Hitlerowcy zmierzali do zupełnego zniszczenia oddziałów partyzan-

kich przez zamknięcie ich w kotłach. W tej sytuacji dowódca oddziałów partyzanckich, celem ściślejszego zorganizowania działań własnych oddziałów, w dniu 10 czerwca wyznacza wspólne dowództwo polsko-radzieckie, które zarządza w dniu 13 czerwca koncentrację wszystkich jednostek w rejonie wsi Łązek-Szklarnia. W tym czasie oddziały faszystowskie maszerują wszystkimi dostępnymi drogami leśnymi a lotniczo bez przerwy myśkuje ponad koronami drzew, chcąc rozpoznać położenie partyzantów. Następnego dnia zgrupowanie partyzantów odsłakuje w marszu nocnym bardziej na wschód z zamiarem wymknięcia się z zaciśniętego się potrzasku. Jednak jest już za późno. Kleszcz hitlerowskich oddziałów posuwających się z południa, północy i zachodu zwały się ostatecznie i tylko krwawy bój na śmierć i życie mógł zdecydować o losach polsko-radzieckich oddziałów. Rankiem dnia 13 czerwca jednostki AL i radzieckie uformowały linię obronną w kształcie wielkiej elipsy wzdłuż rzeki Bronwi. Na dwóch przeciwnych wierzchołkach tej elipsy znalazły się wsie Flisy i Kiszki. O godz. 6 rano na pozycje polsko-radzieckie runęła lawina ognia zmasowanej artylerii a jednocześnie posypał się grad bomb z krążących nieustannie nad kląskami samolotów. Wkrótce potem ruszyły do natarcia fale piechoty wspartej czołgami, atakując głównie odcinek zajmowany przez I Brygadę AL nad rzeką Bronwią. Natarcie to załamało się w ogniu polskich oddziałów. Wówczas hitlerowskie dowództwo pchnęło swą piechotę do szturmowania również na innych odcinkach a w szczególności przeciwko Brygadzie im. Wandy Wasilewskiej. Walka osiągała najwyższe napięcie. Drżące zwykłe w ciszy odwieczne knieje leśne zamienione zostały w iskrę przyskowiowe piekło: „Łoskot tysięcy sztuk broni ręcznej, maszynowej, czołgów, artylerii, bomb lotniczych i waleczących się drzew — pisze jeden z uczestników tego boju — był tak ogłuszający, że trudno było rozróżnić w tym niemiłnym huraganie poszczególne wybuchy pocisków artyleryjskich”. Na domiar wszystkiego w kilku miejscach od spadających bomb lotniczych zaczęło się palić podszycie lasu. Fale piechoty zrywały się coraz to na innym odcinku do natarcia, próbując rozerwać przynajmniej w jednym punkcie system obronny i wdrzeć się w głąb ugrupowania partyzantów. Wszystkie te wysiłki wojsk hitlerowskich załamywały się krwawo o bohater-

ską postawę partyzantów. O harcie bojowym oddziałów polskich i radzieckich świadczą fakt, że nie ograniczali się do biernej obrony, ale raz po raz zrywały się odważnie do przeciwdziałań. Raz po raz poprzez grad kul, bomb i pocisków rozbrzmiewało rozgłosne: hurra, świadczące o nowym przeciwnatarciu partyzantów. Dwa takie pełne rozmachu uderzenia oddziałów AL dały się szczególnie w znaki oddziałom hitlerowskim: jedno w rejonie wsi Flisy, drugie na wzgórzu Portowo, na prawym brzegu Bronwi. W obu wypadkach hitlerowcy wdzierających się już w głąb pozycji polskich odrzucono, zadając im dotkliwe straty w ludziach i sprzęcie. Zbliżała się noc, natarcia wroga stopniowo ustawały. Hitlerowcy ponieśli widoczną porażkę nie osiagając zamierzonego celu: zniszczenia zgrupowania partyzanckiego. Tym niemniej oddziały polsko-radzieckie znajdowały się nadal w kotłach i wobec olbrzymiej przewagi wroga groziła im zagłada. W tej sytuacji jedynie przebiecie się z otaczającego pierścienia mogło zachować połączone oddziały dla dalszej walki z okupantem. Taką też decyzję powzięło dowództwo polsko-radzieckie. Zadanie rozbić pierścienia hitlerowskiego przypadło w udziale oddziałom radzieckim. Natarcie radzieckie poszło w kierunku wsi Uście. Oddziały hitlerowskie po zaciętej walce poszły w rozsypkę pozostawiając w ręku żołnierzy radzieckich 5 dział, 5 moździerzy oraz 1 czołg, który na miejscu zniszczono. Wyiom w okalającym pierścieniu został wybity. Oddziały partyzanckie pod osłoną nocy, wśród ulewnej deszczu odrywały się kolejno od nieprzyjaciela i zachowując zupełną ciszę przemycali się wyłomem w kierunku południowo-wschodnim. Zabrano ze sobą wszystkich rannych, tabory, zdobytą broń i inny sprzęt. Bój w lasach janowskich zakończył się dla hitlerowców dotkliwą porażką. Oddziały partyzanckie nie tylko uniknęły zniszczenia zachowując zdolność bojową do dalszej sytuacji, ale zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty, dochodzące do 1500 zabitych i rannych. Ponadto hitlerowcy stracili: 5 dział, 5 moździerzy, 3 granatniki, 8 samochodów i 1 czołg. Straty partyzantów wynosiły 112 zabitych i rannych.

W pierwszych dniach lipca oddziały AL wróciły do dawnej swej bazy operacyjnej w lasach janowskich, podejmując nowe zwycięskie wypadki przeciw niemieckim linom komunikacyjnym.

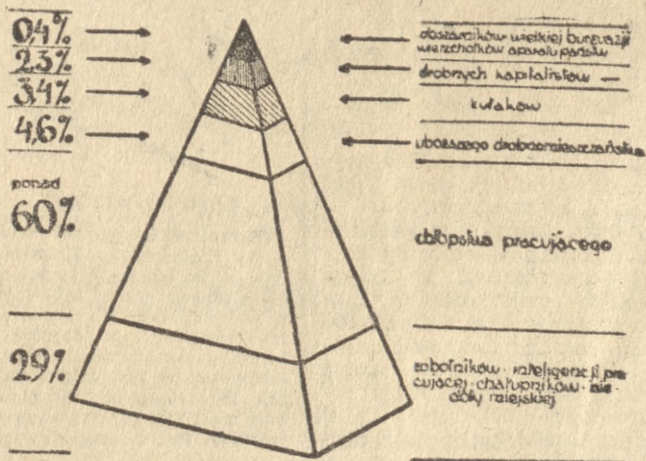
Żołnacy Poznańskich Zakł. Nawozów Fosforowych zdobyli sztandar przechodni

W Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru przechodniego za zdobycie pierwszego miejsca we współzawodnictwie pracy w IV kwartale ub. r.

W uroczystości wzięli m. in. udział dyrektor Departamentu Ministerstwa Przemysłu Chemicznego — ob. Rasmus oraz przedstawiciele Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego.

W wygłoszonym przemówieniu dyr. Rasmus podkreślił głębokie zrozumienie wszystkich pracowników dla zadań kluczowego przemysłu, jakim jest przemysł chemiczny oraz ścisłą współpracę kierownictwa zakładów i organizacji partyjnej.

W czasie uroczystości wręczono 75 wyróżnionym pracownikom książeczki PKO, 9 natomiast otrzyma specjalne nagrody pieniężne z Ministerstwa Przemysłu Chemicznego. Poza tym 2 pracowników z oddziału superfosfatów ob. Stachowiak i Zgrzebski, otrzymali z Państwowego Urzędu Patentowego w Warszawie dyplomy za dokonane przez nich usprawnienia w produkcji. (V)



Piramida ucisku w gruzach

W 1563 roku, a więc prawie 400 lat temu, znakomity pisarz Stanisław Orzechowski wydaje swe dzieło pod dziwnym i dla nas już nieco niezrozumiałym tytułem: „Quincunx to jest wzór Korony Polskiej na cynku wystawiony”.

„Trudno milczeć, gdy boli; trudno nie wołać z złości toni” — mówi autor w przedmowie swego utworu.

Quincunx — według słów Orzechowskiego — „jest to trzywęglasta figura”, którą „cynkiem my Polacy zowie-my”.

Jest to więc po prostu trójkąt czy ostrosłup.

„Te ja figure... najduję koronę polskiej bardzo być podobną”.

Pożyteczne wydawnictwa PZWL

M. Mission, Chemia ogólna w zarysie, 1951. Dr B. Wojciechowski, Anatomia i fizjologia, podręcznik dla średnich szkół medycznych 1951. Dr A. Motak, Choroby zakaźne — podręcznik dla średnich szkół medycznych, 1951. A. N. Welikoreckij, Podręcznik chirurgii dla średnich szkół medycznych, 1951. K. Dąbrowski i W. Rzepecki, Gruźlica i walka z nią, 1951. A. Klebanow i i., Gruźlica, podręcznik dla pielęgniarzy Społecznych Pośredni Przeciwiłgruźlicy, 1951. Teresa Kluczyńska, podręcznik pielęgniarstwa, 1951.

Wymienione powyżej książki wydane przez Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich w roku 1951 przeznaczone są dla szkół medycznych oraz szkół pielęgniarstwa i stanowią część podręczników tego typu wydanych w ubiegłym roku. Wzorem Związku Radzieckiego powstało w Polsce szereg szkół felczerskich, mających za zadanie w krótkim czasie dostarczyć felczersów, którzy mogliby pracować na stanowiskach niekoniecznie wymagających dyplomu lekarza. Tego rodzaju stanowisk jest dużo na wsi, w zakładach pracy, w wojsku itp. W związku z tym zaszła konieczność wydania podręczników, gdyż podręczniki lekarskie nawet studenckie byłyby za trudne przeważnie ze względu na specjalistyczny ich charakter. Wydane przez PZWL podręczniki dla średnich szkół medycznych stanowią nowość w polskiej literaturze lekarskiej. Przed wojną wydawano książki lekarskie tylko dla lekarzy, przeznaczając je dla pozostałych skąpe broszury. W związku z Radzieckim istnieje od dawna mnóstwo doskonałych podręczników dla średniego szkolnictwa. Niektóre z nich udostępniono obecnie w formie przekładów. Stanowią one istotnie wzór dla tego typu literatury przez znakomity dobór materiału, przejrzysty układ i zrozumiały styl, a przede wszystkim przez jak najbardziej szerokie uwzględnienie w nich tego, co nazywamy praktyką. Wydawnictwa polskich autorów starają się dorównać radzieckim, znać jednak w niektórych pewien zrozumiały zresztą pośpiech, objawiający się choćby dużą liczbą błędów korektorskich. Styl niektórych autorów jest niekiedy zbyt „telegraficzny”. Mamy nadzieję, że w następnych wydaniach braki te będą oszlifowane. Witamy z uznaniem ukazanie się tego rodzaju wydawnictw. Stanowią one dowód popularyzacji nauki i zerwania z jej kastowością.

Dr T. K.

SOM w Dusznikach gotowy do kampanii wiosennej

Spółród wielu spółdzielczych ośrodków maszynowych przygotowujących się sumiennie do siewów wiosennych, na czoło wysuwa się ośrodek w Dusznikach pow. Szamotul. Począwszy od plugów a skończywszy na siewnikach — wszystko tam jest już przygotowane do wyruszenia w pole.

Oflarna praca przy remontach wyróżnili się mechanicy: Franciszek Stanik i Józef Walewski, którzy swoim przykładem zachęcają całą załogę do dokładnego wykonania naprawy. Właściwe zrozumienie dla swoich obowiązków wykazało również kierownictwo ośrodka, gdyż dzięki jego trosce o sprawy tak chłopów, jak również całej załogi SOM zdobył jak najlepszą opinię. (es)

Na krótkiej fali

Coctail kairski

Cała postępowo opinia świata z oburzeniem śledzi poczynania nowego premiera rządu egipskiego, Mahera Paszy, który swe urządzenie rozpoczął od krwawych represji wobec bojowników o niepodległość Egiptu. Do więzień i aresztów przybywa codziennie transporty ludzi, których jedyną zbrodnią była szczera chęć walki o wyzwolenie ojczyzny spod angielskiego ucisku. Jednocześnie mnożą się fakty świadczące o lokalnym stosunku Mahera Paszy do anglo-amerykańskich ciemności. Dochodzą słuchy o zgodzie premiera na tworzenie stałych baz wojennych, angielskich i amerykańskich, w Egipcie, o zakładaniu nowych przedsiębiorstw z kapitałem zagranicznym, o usunięciu rektora uniwersytetu w Kairze, który sprzyjał ruchowi wywoleńczemu, o aresztowaniach wśród studentów i urzędników państwowych itd. itd.

W tej sytuacji jedyną bazą biologicznego spokoju i beztróski — radiostacja w Kairze. „Jak to — powiecie — radiostacja? Przecież tam dopiero ma być ruch. Okazuje się, że wiadomości jest niedużo. Poza tym nowiny, wysyłane w świat przez radiostację w Kairze, nie dotyczą wcale sytuacji w Egipcie.

Przed trzema dniami np. na dziennik wieczorny złożyło się parę wiadomości o pogodzie, jedna — o nowej królowej w Anglii, jedna o wizycie króla Faruka na stadionie sportowym. A po dzienniku nadano długą pogadankę, w której udowodniono, że wszelkie mieszanki alkoholu — coctail — są szkodliwe dla zdrowia. „Nie należy się jednak tym przejmować — zapewniał kairski spiker — ponieważ i tak nie stać Egipcjan na coctail”.

Z treści audycji radia Kair widzimy, że faszyzmskiego rządu Mahera Paszy „nie stać” na mówienie prawdy o sytuacji w Egipcie. Własnymi machlojkami również woli się nie chwalić. I tak przecież jego zasługi spotykają się z należytą oceną w ambasadach USA i Anglii, do których Maher Pasza i jego świta zapraszani są nie tylko na coctail, ale i po odbiór poleceń. Wśród nich musiało być także polecenie rozgłoszenia po świecie, że w Egipcie panuje porządek, że król bywa na stadionie sportowym, że coctail nie wpływa na zdrowie. Wobec narastającej fali gniewu ludu egipskiego, który ocenił Mahera Paszę jako zdradę, wydaje się, że coctail z rak imperialistycznych ambasadów szkoda przede wszystkim tym, którzy pragną wciągnąć Egipt do łachu imperialistycznej agresji. Coctailowy spokój Mahera Paszy i podległej mu radiostacji jest spokojem pijanego szofera amerykańskiego, jadącego z niedozwoloną szybkością po krętej drodze wojny.

A. Rumian

Wielkie dzieła w małej Albanii

(Korespondencja własna API)

Tirana, w lutym

W Albanii każdy dzień przynosi coś nowego, coś, czego nie było jeszcze wczoraj. Albańczycy przyzwyczaili się już do tego i wiedzą, że codziennie nowa fabryka, szkoła, nowy teatr czy nowy odcinek linii kolejowej, zaciera jakiś ponury ślad niedawnej przeszłości.

Bilans jednego tygodnia

Długa jest lista obiektów, które robotnicy i pracownicy albańscy oddali do użytku w końcu roku 1951, tzn. w pierwszym roku albańskiej pięcioletki. Wszystkie te obiekty ruszyły niemal jednocześnie w pierwszych dniach listopada. Przedwcześnie ich uruchomienie było aktem uczczenia Rewolucji Październikowej.

A oto najważniejsze pozycje tej listy: w Tiranie otwarto trzy wyższe uczelnie — Instytut Pedagogiczny, Politechnikę i Akademię Rolniczą. W Korczy uruchomiono cukrownię. Ruszyła pod Tirana wielka elektrownia wodna im. Lenina, która zaopatruje stolicę w wodę i światło. Produkuje ona dwa razy więcej energii elektrycznej niż wszystkie albańskie elektrownie razem produkowały w roku 1950. Oddano także do użytku pierwszą nowoczesną albańską fabrykę włókienniczą — kombinat im. Stalina — która produkować będzie 20 000 000 m tkanin rocznie.

Wymienione wyżej potężne inwestycje planu pięcioletniego to załoga albańskiego przemysłu, który powstaje tu na terenie zupełnie surowym — Albania nigdy przecież nie miała fabryk. Nie miała też robotników. Przemysł albański budowany jest przez młodzież, która stanowiła przeważającą część nowopowstałej tu klasy robotniczej. Trzy wyższe uczelnie założone w Tiranie — to podstawowe ośrodki kształcenia nowej inteligencji. Liczba tych uczelni powiększy się w niedługim czasie, m. in. o akademię medyczną. W ostatnich latach młodzież albańska, pragnąca się kształcić na wyższych uczelniach —

musiała korzystać z gościnności uniwersytetów i politechnik Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Nowe budowle socjalizmu

31 marca odbędzie się II Zjazd Albańskiej Partii Pracy. Dla uczczenia tego zjazdu

rozpoczęto budowę wielkiej rafinerii ropy naftowej w miejscowości Cerrik, niedaleko Elbasan. Jak przewiduje uchwała rządu, ogłaszająca rozpoczęcie tej budowy, prace ukończone będą w końcu roku 1954. W pobliżu rafinerii zbudowane zostanie nowoczesne osiedle robotnicze na tysiąc mieszkań. Cerrik położone będzie z miastem Stalin rurociągiem naftowym. Na rzece Mata rozpoczęto niedawno budowę elektrowni wodnej o mocy 20 tys. kilowatów.

Warsztat — szkoła

Wielkie budowle socjalizmu nie tylko zmieniają charakter tego do niedawna jeszcze pasterskiego kraju, lecz



Fot. — CAF

W Albańskiej Republice Ludowej dzieci otoczone są szczególną troską i opieką rządu. Odbiór o zdrowie matki i dziecka organizuje się nowe ośrodki opieki nad matką i dzieckiem. Istnieją obecnie 40 takich ośrodków, podczas gdy w okresie rządów Achmeda Zogu żadna opieka nad matką i dzieckiem nie istniała.

Na zdjęciu: w albańskim ośrodku opieki nad matką i dzieckiem

du rozpoczęło się już w całym kraju współzawodnictwo, mające na celu przyspieszenie robót na nowych budowlach socjalizmu. W Shodra (Scutari) np. dobiegają końca prace przy fabryce cygar i papierosów. Pewną część produkcji tej fabryki skierowana będzie na eksport. We Vlora (Walona) montuje się maszyny w nowej cementowni. Ostatnio

są zarazem dla tysięcy zatrudnionych przy nich robotników po prostu szkołą. Uczą i wychowują. Nie zapomniemy, że niedawno Albania liczyła ponad 80% analfabetów. Wczoraj po robotcie robotnik albański zamienia kielnię, młot czy kilof na książkę. W nowej cukrowni, w kombinacie tekstylnym im. Stalina czy w elektrowni im. Lenina, czy w tylu innych nowych fabrykach, albańscy obywatele uczą się czytać i pisać, zapoznają się z literaturą swoją i obcą; poznają podstawy marksistowsko-leninowskiej filozofii, uczą się też nowego zawodu. Na licznych kursach zdobywają kwalifikacje. Iluż to dziesiątych fachowców jeszcze kilka lat temu pasaż na zboczach górskich owce.

W ciągu ostatnich lat 200 000 Albańczyków nauczyło się czytać i pisać. Ich dzieci są szczęśliwsze — zaczynają naukę wcześniej niż rodzice. Korzystają z obowiązku powszechnego nauczania i uczęszczania do coraz liczniejszych szkół podstawowych, średnich, wyższych.

Tomira Konortoff

Liga Przyjaciół Żołnierza w powiecie krotoszyńskim

Liga Przyjaciół Żołnierza w powiecie krotoszyńskim liczy obecnie 3000 członków zrzeszonych w 56 kołach. Do najlepszych należą koło w miejscowości Białobok, wśród załadowych zaś wyróżniają się: koło LPZ przy Centrali Jajczarsko-Drobiańskiej, oraz szkolne koło przy Liceum Pedagogicznym; obydwie w Krotoszynie. Bardzo dobrymi instruktorami są Józef Kruczyński i Stanisław Garstka z koła PKP.

Dzięki rzetelnej pracy zarządu, jednostka LPZ urządziła kilkanaście kursów samochodowych i strzeleckich. Należy stwierdzić, że z chwilą, w której trzy koła, a mianowicie: przy GS w Zdunach, PSS i PZGZ w Krotoszynie ożywią swą działalność, o Lidze Przyjaciół Żołnierza w powiecie krotoszyńskim będzie można powiedzieć, że pracuje bez zarzutu. (fk)

GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 43 str. 4

„TAK ROŚNIE POLSKA”

Rozwiązanie konkursu „Głosu”

Nasz ostatni konkurs rysunkowy p. n. „Jak rośnie Polska” spotkał się — jak już wspomnieliśmy — z wielkim zainteresowaniem wśród naszych Czytelników. Ogółem otrzymaliśmy 4819 odpowiedzi, w przeważającej części z Wielkopolski oraz Ziemi Lubuskiej. Nie brakło jednak odpowiedzi z najodleglejszych nawet polaci kraju. Odsłetek rozwiązań prawidłowych był stosunkowo wysoki — znak, że nasi Czytelnicy żywo interesują się wspaniałymi osiągnięciami gospodarczymi Polski Ludowej i potrafią odpowiedzieć na pytanie: jak rośnie Polska. Około 700 osób podało jednak odpowiedzi błędne. Szczególne trudności sprawiał tym Czytelnikom Rzeszów, Białystok, Chorzów i Olsztyn. Ale cóż, konkurs nie może być zbyt łatwy, gdyż wtedy przestałby być ciekawym.

A oto prawidłowe rozwiązanie konkursu:

- 1 — F Starachowice
- 2 — A Białystok
- 3 — I Zielona Góra
- 4 — L Szczecin
- 5 — D Łódź
- 6 — B Nowa Huta
- 7 — G Poznań
- 8 — C Olsztyn
- 9 — K Rzeszów
- 10 — E Chorzów
- 11 — H Warszawa
- 12 — J Gdańsk

W wyniku losowania cenne nagrody książkowe otrzymują:

- LISTA NAGRÓD
Mieczysław Nowak, Poznań, ul. Grobla 14 m. 4.
Andrzej Krotowski, Poznań, ul. Podolska 11 m. 2.
Jurek Wielgosz, Zielona Góra, ul. Reymonta 1.

Wojciech Lisiecki, Koniń, ul. Kurowskiego 8.
Bogdan Szymkowiak, Boszkowo 22, p-ta Błotnica pow. Kościan.
Seweryn Kubiak, Białki, pow. Krotoszyński.
Halina Biniek, Ostrów Wlkp., ul. ks. Skorupki 27.
Wiesław Fiebig, Poznań 2, ul. Winklera 21 m. 1.

Ryszard Suwalski, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 167 m. 5.
Mieczysław Wicińska, Nowa Sól, ul. Dzierżyńskiego 23.
Józef Żołna, Kazimierz Bisk., pow. Konin.

Wł. Braniecki, Poznań, ul. Palacza 106 m. 1.
Zofia Kasiakówna, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 117 m. 2.
Bogdan Czyż, Puszczykowo, ul. Kasprzycza 17.

Wojciech Lurc, Puszczykowo, ul. Poznańska 10.
Marian Ciachowski, Górka Duchowna, p-ta Lipno.
Lidia Wiernicka, Gościń, ul. Marchlewskiego 16 m. 1.

Maria Kola, Poznań, ul. Kossaka 21.
Bolesław Zajac, Poznań, ul. Mickiewicza 33.
H. Wiklińska, Poznań, ul. Małeckiego 5 m. 13.
Jan Kolanowski, Gniezno, ul. Stalina 11.

Kazimierz Damawski, Wieleń n. Notecią, ul. Szkolna 1 m. 1.
Tomasz Nurkowski, Poznań, ul. Lampego 21 m. 8.
Kazimierz Gładyszak, Poznań, ul. Czeszosiłowca 46 m. 5.

Wanda Labusińska, Poznań, ul. św. Józefa 3 m. 6.
Lech Stolarski, Poznań, ul. Zeylanda 7 m. 24.

H. Sikora, Łuszkowo, p-ta Jerka, pow. Kościan.
Józef Krupka, Leszno, ul. Narutowicza 26 m. 1.
Ignacy Szott, Poznań, ul. Bolikowicka 12 m. 2.

Czesław Nawrocki, Poznań, ul. Gwardii Ludowej 49 m. 4.
Poza wylosowanymi nagrodami komisja konkursowa postanowiła wyróżnić trzech spośród tych Czytelników, którzy odpowiedzi swe przysłali nam w pomyslowej, nieraz bardzo pięknej szacie graficznej. Są to:

Andrzej Kostrzewa, Poznań, ul. Poznańska 57.
Jerzy Thomann, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 21 m. 27.
Stefan Krabisz, którego prosimy o podanie adresu.

Osobną nagrodę przeznaczoną redakcją „Głosu Wielkopolskiego” uczniom Szkoły Podstawowej nr 30 w Poznaniu za nadesłanie prawidłowych zbiorowych odpowiedzi. Przypuszczamy, że nasza nagroda wzbogaci księgozbiór biblioteki tej szkoły.

Czytelnikom, którzy wzięli udział w konkursie dziękujemy za nadesłane odpowiedzi, zdobywcom nagród gratulujemy wygranej, a wszystkim tych, do których tym razem los się nie uśmiechnął, możemy pocieszyć, że wkrótce „Głos” rozpocznie nowy cykl ciekawych konkursów z licznymi nagrodami.

*

Nagrody odbierać można od jutra w redakcji (pokój 67). Zamiejscowym nagrody przesyłamy pocztą.

Czechosłowacja-Polska 6:14

Pokonanie bokserów czechosłowackich w stosunku 14:6 jest pięknym sukcesem naszej „dziesiątki”. Co prawda drużyna gości została mocno odmłodzona — walczyło w niej kilku nowicjuszy, którzy w wrocławskiej Halu Ludowej zdobywali pierwsze otrzaskanie w spotkaniach międzypaństwowych, ale sukces pozostaje sukcesem. Był przecież wśród bokserów czechosłowackich Majdloch, Muzlay, Zachara, Koudela, Torma, Rademacher, Netuka — a więc zawodnicy z doświadczeniem ringowym.

Dwie walki były szczególnie porywające, w wadze muszej i półciężkiej. Spotkali się w nich bowiem zawodnicy bardzo dobrze przygotowani: kondycyjnie i technicznie, trzeba dodać — przeciwnicy doskonale się znający. Grzelak wykazał ogromną bojowość, wspaniałą kondycję, która pozwoliła mu wytrzymać ogromne tempo walki do ostatniego uderzenia wrocławskiego gongu (który — nawiasowo mówiąc — nie udało się organizatorom: był cichy i głuchy). Wzrosła również skuteczność ciosów Polaka. Rademacher pod koniec walki był mocno wyczerpany i gonił resztkami sił.

Tak sam los spotkał Majdlocha, który tylko w pierwszej rundzie górował nad Kasperczakiem. W drugiej obraz zmienił się zupełnie — do końca walki Kasperczak przeważał w sposób bezapelacyjny.

Czołowi bokserzy obu drużyn, Torma i Chychla, nie stoczyli swych najlepszych walk. Chychla pokazał dobrą formę. Nabrawał siły ciosu, który stał się bardziej przekonującym. Jego przeciwnik Koudela był naprawdę twardym orzechem do zgryzienia. Mimo silnego ciosu na szczękę, po którym przez osiem sekund trząsł głową nad deskami, nie stracił do-

końca woli walki, oraz niebezpiecznych, silnych uderzeń. A że właśnie takie były — przegrał się Chychla kilkakrotnie. Torma popisywał się technicznymi umiejętnościami i różnymi sztuczkami. Oczywiście przeważał w walce z Nowarą. Polak nie podszedł jednak do walki z kompleksem niższości. Szedł agresywnie, atakował



Grzelak wykazuje coraz większe postępy sportowe

śmiało, ale Czechosłowak był oczywiście lepszy.

Kilka słów należy poświęcić sędziom, którzy podejmowali nie zawsze słuszne decyzje. Tak stało się z walką Drogosza z Zacharą. Czech był lepszy. Co prawda nie o wiele, bo debiut Drogosza w pierwszej reprezentacji Polskiej należał do udanych. Drogosz jest materiałem na dobrego, czołowego boksera, nie tylko w naszym kraju, ale w tej chwili od Zachary był gorszy.

Tylko sędzia czechosłowacki dał zwycięstwo swemu rodakowi. Polak i neutralny sędzia NRD głosowali za Drogoszem. Gdy przez megafon odczytywano wyniki, jedynie punktację sędziego czeskiego sporto-

wa publiczność nagrodziła oklaskami. Warto sobie wziąć przykład z Wrocławia.

Sprawną organizacją wewnątrz hali nie budziła żadnych uwag. Blisko dwadzieścia tysięcy widzów oglądało jeden z najbardziej emocjonujących meczów bokserskich, jakie stoczyła nasza reprezentacja po wojnie — z tym zastrzeżeniem, iż nie wszystkie spotkania stały na wysokim poziomie technicznym z powodów wyżej wymienionych.

Oto wyniki walk:

W muszej Kasperczak pokonał Majdlocha na punkty. W koguciej Muzlay przegrał z doskonałym technicznie Woźniakiem. W piórkowej Drogoszowi niesłusznie przyznano zwycięstwo nad Zacharą. W wadze lekkiej Stehlik, walczący prymitywnie, przegrał z Kudłaciakiem. W wadze lekkopółśredniej nie posiadający jeszcze wielkich umiejętności bokserów Vitavec poddał się po dwu rundach Sadowskiemu. W półśredniej Chychla posłał Koudelę w I rundzie na deski do „3”, ale ostatecznie zwyciężył wysoko na punkty. Debiutujący w reprezentacji Czechosłowacji Krecak zdobył pierwsze punkty dla swej drużyny. W wadze lekkosredniej pokonał na punkty Musiala. W średniej Torma wygrał na punkty z Nowarą, a w półciężkiej Grzelak z Rademacherem. W ciężkiej Gościński przegrał z Netuką III.

J. MIL.

Chiny Ludowe
zgłoszone
do olimpiady
w Helsinkach

Jak donosi agencja Singhua Komitet Kultury Fizycznej Chińskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zgłosił ostatnio w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim udział Chin Ludowych w olimpiadzie letniej w Helsinkach. Komitet K. F. Chin Ludowych dodaje, że jest jedyną organizacją sportową, upoważnioną do reprezentowania sportu chińskiego na arenie międzynarodowej, w przeciwieństwie do komitetu sportowego kliku kuomintangowskiej na Tajwanie, który nie ma najmniejszego prawa reprezentować milionowych rzesz sportowców chińskich.

Porażki
poznanskich
koszykarzy

Pod znakiem porażek zakończyły się rozgrywki niedzielne koszykarzy wielkopolskich. W Poznaniu tak Kolejarka jak i Stal mogli swoje spotkania wygrać, gdyby ich zawodnicy celniej strzelali. Umieili to natomiast lepij ich przeciwnicy, toteż przodownik tabeli Spójnia (Łódź) pokonała Kolejarkę 48:42, a krakowskie Ogniwo zwyciężyło Stal 38:34.

Kolejarkę ostrowską, która bawiła w stolicy, zostawił tam dwa punkty. Z CWKS-em Ostrowianie przegrali w stosunku 45:68, a z drużyną AZS-u 52:65.

Spójnia (Łódź) umocniła więc swoją pozycję przodownika mając 14 pkt. Za nią kroczy krakowska Gwardia z 10 pkt. przed CWKS i Ogniwnem (Kraków) które posiadają po 9 pkt.

Finałowe spotkanie o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet między krakowską Gwardią a Kolejarką (Warszawa) zakończyło się zwycięstwem drużyny krakowskiej 43:30 (17:19).

Drugie spotkanie koszykówek kobiecej rozegrane w Warszawie pomiędzy stołecznymi drużynami: Spójnią i AZS-em przyniosło zwycięstwo Spójni 62:35 (33:17).

Kolejarkę (Gdańsk)
zdobył Puchar
Polski

W ubiegłą niedzielę zakończyły się w Gdańsku finały Pucharu Polski w siatkówce żeńskiej. Pierwsze miejsce i Puchar Polski zdobyła drużyna gdańskiego Kolejarka, która w decydującym spotkaniu pokonała Unię (Łódź) 3:1. Drugie miejsce zajęła Unia (Łódź), 3) AZS (W-wa), 4) Spójnia (W-wa).

Hokejowe
mistrzostwa AZS

W drugim dniu turnieju hokejowego AZS o mistrzostwo Polski rozegrali na lodowisku CWKS w Warszawie dwa spotkania. Poznań po szybkiej grze pokonał Lublin 5:3 (0:0, 4:1, 1:2). Bramki dla Poznania zdobyli Primke 2, Łącz, Ambruszkiewicz i Olszewski po jednej.

W drugim meczu Warszawa pokonała Toruń 8:2 (3:1, 0:0, 5:1).

Grocholska w szczytowej formie
Ciężkie boje hokeistów

W biegu zjazdowym kobiet startowało 40 zawodniczek reprezentujących 13 państw. Na 6 punktowanych miejsc 3 zajęły Austriaczki, z których Beisser uzyskała pierwszeństwo w czasie 1:47,1. Buchner (Niemcy Zachodnie) była o 0,9 sek. gorsza. O sekundę dłużej przejechała trudną trasę Włoszka Minusso.

W konkurencji zjazdowej bardzo dobrze wypadła nasza reprezentantka Grocholska zajmując 13 miejsce w czasie 1:54,1. Wyrzuciła ona m. in. Amerykankę Meat-Lawrance, która zdobyła złoty medal w slalomie-gigancie. Kowalska uplasowała się na 34 miejscu. Kudelska nie została sklasyfikowana.

Na skoczni w Holmenkollen rozegrano skoki do kombinacji norweskiej. Trzy pierwsze miejsca zajęli Norwegowie: Slattvik, Sterner-son i Gjelton. Kontuzjowa-

Poznań uległ
Szczecinowi

48:42 brzmiała ostateczna punktacja zawodów lekkoatletycznych w hali naszego WOSS-u. Zwycięstwo Szczecina świadczy o coraz lepszej pracy tamtejszych lekkoatletów.

Zawody same nie zgrzmiały zbyt dużo widzów, gdyż przejmujący ziąb odstraszył kibiców.

Mimo tych niesprzyjających warunków, które i zawodnikom dały się we znaki, padł w niedzielę rekord w sztafecie 3x1000 m. Goście stawili się do tej konkurencji znanych zawodników, Cabana, Lewandowskiego i Potrzebowski. Nowy rekord (8:48 min.) jest o 3 sek. lepszy od starego który przetrwał od 1933 roku i wynosił 9:00 m.

Bardzo ciekawy był bieg na 800 m. Pierwsze dwa miejsca zajęli tu (według kolejności): Potrzebowski, Lewandowski (oba Szczecin), a na trzecim przyszedł Królcyk (Pz). Zawodnicy Szczecina już po kilkunastu metrach oderwali się od Królcyka. Potrzebowski musiał jednak bardzo pilnować Lewandowskiego, który poważnie mu zagrażał. Lewandowski to wybitnie utalentowany biegacz, a dobrze kierowany i otoczony opieką, może sprawić wiele niespodzianek. Czas Potrzebowskiego 2:06,8, Lewandowskiego 2:06,9.

Organizatorzy wywiązali się ze swego zadania dobrze. (n)

ny w czasie treningu Krzep-towski nie wziął udziału w skokach.

W Bislet na stadionie łyżwiarzkim w biegu na 5000 m rozegrała się walka między Norwegami i Holendrami. Zwyciężył Anderson (Norwegia) bijąc rekord olimpijski wynikiem 8:10,6. Drugim był Brekman (Holandia), trzecim Haugli (Norwegia).

Przykrej porażki doznał hokeiści polscy przegrywając ze Szwecją 17:1. Wyrównana pierwsza tercja nie zapowiadała tak wysokiej przegranej. W drugiej tercji Szwedzi zagrali bardzo ostro, zdobywając przewagę. Również trzecia tercja nie zmieniała obrazu gry. Jedyną bramkę dla Polaków strzelił z solowego przeboju Gansiniec.

Trzecie hokejowe spotkanie naszych reprezentantów dowiodło, że nasi hokeiści nie załamali się po meczu ze Szwecją, stając jako równorzędny partner przeciw Szwajcarom, z którą przegrali 6:3. Częściową winę za cztery bramki ponosi młody nasz bramkarz Hampel. W pierwszej tercji bramkę dla Polski uzyskał z przeboju Trojanowski, w drugiej tercji Polacy zagrali lepiej, a do bramki zamiast Hampla wszedł Szlendak. Punkty w tej części gry uzyskali: Csorich i Bromowicz. W ostatniej tercji drużyna polska zdobyła wyraźną przewagę, jednak wynik nie uległ już zmianie.

W pozostałych meczach hokejowych padły następujące wyniki: Szwecja — Norwegia 4:2, Kanada — Finlandia 13:3, Szwajcaria wygrała z Finlandią 12:0, USA pokonały Niemcy Zachodnie 8:2, Czechosłowacja wygrała z Norwegią 6:0.

Katowice mają
najlepszych pływaków

W Warszawie na pływalni AWF odbyło się finałowe spotkanie pływackiego Pucharu Miast. Finalistami byli zwycięzcy z trzech grup: Katowice, Warszawa i Poznań. W drugim dniu zawodów padł nowy rekord Polski. Ustanowiła go Dzikówna, osiągając na 300 m st. dow. czas 4:18,3 tj. o 2,1 sek. lepszy od poprzedniego rekordu.

Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Katowice 292 pkt., 2) Warszawa 270 pkt., 3) Poznań 134 pkt.



Koudela

Nefuka

Muzlay

Pracownicy poszukiwani

Palacza do kotła parowego wysokiego ciśnienia poszukujemy. Zgłoszenia: Zakłady Przemysłu Cukrowniczego „Goplana” Poznań, ulica Wawrzyńska nr 11. K347

Mistrza wykwalifikowanego na pracę betonowo-zbrojeniową, poszukujemy. Zgłoszenia: Poznańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane — Biuro Produkcji Pomocniczej Poznań, ul. Madalińskiego 3. K375

Robotników niewykwalifikowanych do prac ziemnych — praca stała przyjemny natychmiast. Zgłoszenia: Poznańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane — Biuro Produkcji Pomocniczej Poznań, ul. Madalińskiego 3, oraz Zwirównia Goraj Skwierzyński. K374

Wolne posady

Ogrodnik potrzebny. B. Nadolny, Poznań-Rataje, ul. Kórnica — ogrodnictwo. 2434g

Solna pomoc domowa potrzebna natychmiast. Bydgoszcz, Dworcowa 9/9. K349

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź skrytka 163. K225

Tańców ludowych, nowoczesnych wyucza: Szczurkówna — Szczurek, Poznań, Marcinkowskiego 2a. 2403g

Sprzedaż

Siewki cyklamen, pikowane, w kolorach, sprzedam Ogrodnictwo St. Tomiak Poznań al. Pułaskiego 9. 2226g

Kamienie, wille domki ogrodami, tereny ogrodnicze, sadownicze, parcele poleca, poszukuje Hinz, Poznań, Piekary 19. 1622g

Kamienie 6 składow, 130 000 1/4 kamienicy 55 000, wille wolnym mieszkaniem, 100 000, sprzedam Gruszczyński, Poznań, Wawrzyńska 22, 2479g

Zegarek złoty, kieszonkowy, sprzedam Oferty Głos Wielkopolski dla nr 3500p

Domki ogrodem w Gnieźnie sprzedam Oferty Głos Wielkopolski dla 3496p

Radio 3-zakresowe (stały) — sprzedam, Poznań, Kościelna 47 m 15. 2453g

Fortepian w bardzo dobrym stanie sprzedam Oferty Głos Wielkopolski dla 2450g

Wózek koszykowy, bardzo dobry, sprzedam, Gabryelewicz, Poznań 27 kwi. 19/7. 2446g

Okazały dom pod rozbiórkę z materiałem budowlanym w Półdziesiątce, pow. Poznań sprzedam Bilskie informacje M. Ratajczak Puszczkowskie, Jackowskiego 14. 2373g

Karbolina sadownicza

skoncentrowana do spryskiwania krzewów i drzew owocowych NISZCZY PASOŻYTY I GRZYBY poleca Spółdzielnia Pracy Chemiczno-Drogistowska Poznań — ul. Grunwaldzka nr 27 K335

OGŁOSZENIA DROBNE

Peliso beżowa (koty syberyjskie) sprzedam, Poznań, Marcinkowskiego 14, m 10. 2483g

Zegar ścienny, nowoczesny — sprzedam Poznań, Średnia 8, m 6 (Główna). 2445g

Kupna

Parcel, will, domów poszukuje Gruszczyński, Poznań, Wawrzyńska 22, telefon 13-26. 2188g

Dom z 2 morg. ogrodu na przedmieściach Poznania lub okolic kupię wprost od właściciela. — Oferty Głos Wielkopolski dla 3502gp

Przycepie ciągnikowa ponad 5 ton, może być bez opon, kupię, Poznań, telefon 521-42, rano od 7—9. 2456g

Handlowe

Samotny, lat 40, dobrze sytuowany, przystąpi do spółki handlowej, nieruchomościowej — wolnym pokojem, Oferty Głos Wielkopolski dla 3501gp

Zamiana

Pokój z umeblowaniem kuchni zamieniam na podobne — Oferty Głos Wlkp. dla 2482 g.

Samodzielne 2 pokoje z kuchnią, 1 piętro zamieniam na podobne, Poznań, Dzierżyńskiego 97, m 10a. 2504g

Wolne lokale

Dobre, uczciwej kobiecie dam wspólny pokój. — Mieszkam komfortowo, Oferty Głos Wielkopolski dla 2488g

MASZYNY

do cięcia papieru

MASZYNY

do cięcia tektury

MASZYNY

do cięcia drutem

zakup natychmiast

„MIASTOPROJEKT —

PÓLNOĆ

POZNAŃ

Marchlewskiego 128

tel. 28-32 K372

Dzierżawy

Wynajm domki, dzierżawę placu z gór, może być zburzony, Wrocław, Abramowskiego 72. 3440p

Zguby

Skradziono kartę meldunkową, kwit komisowy nr 4699 skł. pu 187 i inne dokumenty na zwisko Katarzyna Dałkowska. 3499p

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Leszna, Czesław Walkowski — Maria Walkowska. 3175p

Dnia 4 lutego 1952 oddalił się z domu 11-letni Edmund Gawroniak, zam. Bojanowo, Rynek 33. Rysopis zaginionego: blondyn, oczy niebieskie, twarz owalna, 1,10 wysoki, ubrany w granatowe nartarskie ubranie, czapka zielona, brązowe buty. Ktokolwiek wiedziałby o jego pobycie, proszony jest o wiadomość: Julianna Gawroniak, Mszczyszyn, p-ta Polska, pow. Srem. 2518g

Kursy pisanja na maszynie rozpoczynamy z początkiem marca br. Zakład Wiedzy Handlowej Poznań, Zwierzyniecka 13 K359

Dnia 16 lutego 1952 r. zmarła, śp.

Ludwika Drzewiecka

pracowniczka Banku Inwestycyjnego Oddział w Poznaniu

W Zmarłej traciemy długoletnią, pilną i sumienną pracowniczkę i niezastąpioną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o godzinie 15.45 z kaplicy cmentarza górczyńskiego.

Dyrekcja, Rada Miejsowa i współpracownicy Banku Inwestycyjnego Oddział w Poznaniu 2529g



Dnia 17 lutego 1952 zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, wuj i szwagier, śp.

Jan Bajera

orzeżywszy lat 61.

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego w Murowanej Goślinie nastąpi w czwartek, 21 bm., o godz. 9, po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz.

W ciężkim smutku pogrzeźni żona i rodzina

Murowana Goślina Poznań

2537g

Władysław Artur Zabęski

długoletni działacz rzemiosła polskiego

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm. o godzinie 11 z kaplicy cmentarza na Funikowie Msza św. żałobna zostanie odprawiona dnia 29 lutego br. o godz. 8 w kościele św. Wojciecha.

W głębokim smutku pogrzeźni żona, córka, zięć i teściowie

2513g

NOTATNIK KULTURALNY

WYSTAWA NAJNOWSZYCH WYDAWNICTW W ZIELO- NEJ GÓRZE

Zorganizował ją miejscowy Dom Książki w salach szkoły przy pl. Słowiańskim. Wystawa obrazowała nasz dorobek wydawniczy z ubiegłego i bieżącego roku, przy czym układ książek i podręczników naukowych stanowił pewną ciągłość ideologiczną. Poczynając od „Kapitału” Marksa, przez dzieła Engelsa, Lenina i Stalina, przez literaturę polityczną państw demokracji ludowej, wystawa ilustrowała zdobycze postępowe we wszystkich dziedzinach nauk.

(tur)

ROZWÓJ BIBLIOTEKI W GOLINIE

Osada Golina (pow. Konin) posiada stosunkowo bogaty księgozbiór, który w okresie roku podwojono. Z biblioteki korzysta przeważnie młodzież, która skarży się na brak stałej czytelnicy przy bibliotece. Na razie czasopisma i gazety nie są dla czytelników dostępne, gdyż magazynuje się je w bibliotece. Obok niej znajduje się sala, ale MRN w Golinie nie udostępnia jej czytelnikom, twierdząc, że kiedyś posłuży ona do posiedzeń. Tymczasem jest jednak niewykorzystana. Powinno się ją udostępnić tak czytelnikom jak i miejscowym organizacjom, gdyż Golina m. in. nie posiada własnej świetlicy. (L. J.)

ZESPÓŁ ŚWIETLICOWY PRZY MO I UBP W WOLSZTYNIE

Zespół ten rozwija coraz żywszą działalność. Występy jego w wolsztyńskich spółdzielniach produkcyjnych spotkały się z bardzo życzliwym przyjęciem. Kilku uczestników chóru amatorów przy MO i UBP pod kierownictwem ob. Samolę osiąga również duże rezultaty. Założyli chór, a zarazem gorliwym jego członkiem jest komendant powiatowy MO chor. Bańkowski. W ciągu roku swego istnienia, chór ten występował już prawie na wszystkich akademiach robotniczych, tak w mieście jak i w spółdzielniach produkcyjnych. (dan)

Pogłębiajmy wiedzę rolniczą

Pielęgnacja drzew owocowych na przedwiośniu

Przedwiośnie, a następnie wiosna są najodpowiedniejszym okresem dla pielęgnacji drzew i krzewów owocowych. W lutym i marcu, kiedy soki drzew jeszcze nie ruszyły i nie nabrzmiały pąki — stosujemy czynności zmierzające do zapobieżenia pojawieniu się szkodników w okresie późniejszym. Najważniejszym zabiegiem jest białenie drzew, dla których okres przedwiośnia jest szczególnie niekorzystny z powodu dużych wahań temperatury w ciągu doby. Spadek temperatury poniżej zera w nocy jest poprzedzony dużym ociepleniem w godzinach południowych. Ciemna, nieobielona kora drzewa nagrzewa się więc w południe, a marzną w nocy. Na skutek tego powstają pęknięcia, tzw. rany zgorzelowe, które z roku na rok powiększają się i powodują przedwczesną śmierć drzewa. Białenie chroni więc przed ujemnymi skutkami skoków temperatury, bowiem biała barwa odbija promienie słoneczne i kora nie nagrzewa się nadmiernie.

Białenie odnosi skutek tylko wtedy, gdy jest wykonane w odpowiednim czasie, tzn. w styczniu albo w lutym (w dzień bezmroźny). Późne białenie drzew np. w kwietniu jest niepotrzebne, marnotrawstwem materiału i pracy.

W okresie przedwiośnia przeprowadzamy również zabiegi mechaniczne: zdejmujemy i palimy gniazda zimowe gąsienic, wierzając w postaci suchych liści lub popiołu palącego gałęzi.

Przedwiośnie, a następnie wiosna są najodpowiedniejszym okresem dla pielęgnacji drzew i krzewów owocowych. W lutym i marcu, kiedy soki drzew jeszcze nie ruszyły i nie nabrzmiały pąki — stosujemy czynności zmierzające do zapobieżenia pojawieniu się szkodników w okresie późniejszym. Najważniejszym zabiegiem jest białenie drzew, dla których okres przedwiośnia jest szczególnie niekorzystny z powodu dużych wahań temperatury w ciągu doby. Spadek temperatury poniżej zera w nocy jest poprzedzony dużym ociepleniem w godzinach południowych. Ciemna, nieobielona kora drzewa nagrzewa się więc w południe, a marzną w nocy. Na skutek tego powstają pęknięcia, tzw. rany zgorzelowe, które z roku na rok powiększają się i powodują przedwczesną śmierć drzewa. Białenie chroni więc przed ujemnymi skutkami skoków temperatury, bowiem biała barwa odbija promienie słoneczne i kora nie nagrzewa się nadmiernie.

Białenie odnosi skutek tylko wtedy, gdy jest wykonane w odpowiednim czasie, tzn. w styczniu albo w lutym (w dzień bezmroźny). Późne białenie drzew np. w kwietniu jest niepotrzebne, marnotrawstwem materiału i pracy.

W okresie przedwiośnia przeprowadzamy również zabiegi mechaniczne: zdejmujemy i palimy gniazda zimowe gąsienic, wierzając w postaci suchych liści lub popiołu palącego gałęzi.

Przedwiośnie, a następnie wiosna są najodpowiedniejszym okresem dla pielęgnacji drzew i krzewów owocowych. W lutym i marcu, kiedy soki drzew jeszcze nie ruszyły i nie nabrzmiały pąki — stosujemy czynności zmierzające do zapobieżenia pojawieniu się szkodników w okresie późniejszym. Najważniejszym zabiegiem jest białenie drzew, dla których okres przedwiośnia jest szczególnie niekorzystny z powodu dużych wahań temperatury w ciągu doby. Spadek temperatury poniżej zera w nocy jest poprzedzony dużym ociepleniem w godzinach południowych. Ciemna, nieobielona kora drzewa nagrzewa się więc w południe, a marzną w nocy. Na skutek tego powstają pęknięcia, tzw. rany zgorzelowe, które z roku na rok powiększają się i powodują przedwczesną śmierć drzewa. Białenie chroni więc przed ujemnymi skutkami skoków temperatury, bowiem biała barwa odbija promienie słoneczne i kora nie nagrzewa się nadmiernie.

Białenie odnosi skutek tylko wtedy, gdy jest wykonane w odpowiednim czasie, tzn. w styczniu albo w lutym (w dzień bezmroźny). Późne białenie drzew np. w kwietniu jest niepotrzebne, marnotrawstwem materiału i pracy.

W okresie przedwiośnia przeprowadzamy również zabiegi mechaniczne: zdejmujemy i palimy gniazda zimowe gąsienic, wierzając w postaci suchych liści lub popiołu palącego gałęzi.

Inż. Tatiana Kowalska

Z odczytami o projekcie Konstytucji na wieś

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Komitet Pow. PZPR w Wolsztynie zorganizowały specjalne zespoły prelegentów, które dotarły już z odczytami o projekcie Konstytucji do każdej gromady, PGR-u i spółdzielni produkcyjnej w powiecie. Spośród 42 prelegentów na wyróżnienie zasługują: Piotr Madej, Wiktor Hajduk, Czesław Jurga, Sylwester Budniak i Jerzy Siwko. Zebrania dyskusyjne cieszyły się liczną frekwencją chłopów. Szczególnie ożywione dyskusje były w gromadach: Boruja Ko-

ścielna, Obrą, Radomierz i Jabłonna.

Stanisław Domagalski z Małejwsi swoją pracą agitacyjną przyczynił się do tego, że cała gromada wywiązała się przed terminem ze wszystkich akcji gospodarczych. Oto co powiedział o projekcie Konstytucji ten przodujący młody chłop: „Państwo opiekuje się również gospodarstwami indywidualnymi. Sam doznałem tej opieki w ostatnich 7 latach. Dlatego zawsze wywiązywałem się ze swoich obowiązków wobec państwa. Inaczej było przed wojną, kiedy państwo wcale nie troszczyło się o małego chłopca. Wiem, na co dziś idą pieniądze z podatków. Wiem, że budujemy miasta, fabryki, mosty. Reguluje się rzeki i kanały — ot chociażby u nas w Małejwsi”.

Inny uczestnik zebrania w Małejwsi — przewodniczący koła gromadzkiego ZMP Bernard Domagalski stwierdził z radością, że „dziś cała młodzież ma prawo kształcić się w szkołach średnich i wyższych. Przed wojną — powiedział Domagalski — nauka na wyższych uczelniach była dostępna tylko dla bogatych chłopów i kapitalistów, czyli takich, którzy mieli pieniądze. Zaden z moich braci nie mógł się kształcić, bo nie mieliśmy pieniędzy. Dziś za naukę nie tylko się nie płaci, ale państwo przeznacza na ten cel wysokie stypendia”.

Na zebraniu w Przemyśle Maria Kłębniak powiedziała, że jest to pierwsza Konstytucja w Polsce, która dała kobietom równe prawa z mężczyznami. Franc. Kołaczynski i Bron. Wojciechowski stwierdzili, że nie ma takiej siły, która mogła by podważyć naszą Konstytucję. Ob. Lorenc, kierownik szkoły z Kębłowa mówił o prawie wszystkich obywateli do nauki, sołtys Lewandowski z Niebórz o opiece państwa nad ludźmi pracy. Jan Antkowiak ze spółdzielni produkcyjnej w Bełecinie rzekł krótko: „Obecna Konstytucja będzie uchwalona przez naród a nie jak dawniej przez „jaśnie panów”. Ob. Kaczmarek na zebraniu gromadzkim w Dąbrowie Nowej powiedział: „Pamiętam ogłoszenie Konstytucji w roku 1921 i w 1935. Ogłoszono ją w gazecie i po paru dniach została zatwierdzona. Dziś władza ludowa pozna nas szeroko z projektem Konstytucji, abyśmy wniesli mogli jeszcze pewne poprawki. Pamiętamy że kiedy nadchodziły wybory do sejmiku — to czestowano nas z jednej ręki kiełbasą, a z drugiej pałką gumową. Na posłów do sejmiku wyznaczano tylko obszarników. „Posłowie” ci później nas gnębili. Robotnik i drobny chłop nie znaczył”.

Dziś jestem dumny i zadowolony z władzy ludowej, gdyż dała ona możliwość dwóm moim synom zdobycia zawodu. Są oni oficerami w Ludowym Wojsku Polskim. Za czasów sanacji nigdy by się tego nie doczekali”. (kh)

Przemysł

Do jednej pani

Uroczą istotą! Na pewno nie pamiętasz, że jednego dnia, powiedzmy we czwartek, w porze, w której jadaliśmy sa najbardziej przepelnione, siedziałas przy stoliku czterosobowym i czekałas na zamówiony obiad. Na twój widok zapomnialam o głodzie. Spoglądałam na ciebie i wydawało mi się, że tak uroczej istoty jeszcze nie widziałam. Usiłowałam wyrobić sobie sąd o tobie. Teczka, z której wysunęło się kilka stron maszynopisu, wskazywała, że jesteś człowiekiem



pracy; twoja sukienka skromna, lecz gustowna, przekonała mnie, że jesteś kobietą, która dba o swój wygląd zewnętrzny. Właśnie kelner przyniósł zupę, gdy podszedła do ciebie jakaś starsza kobieta. Nie słyszałam jej słów, lecz domyśliłam się, że pytała czy miejsca przy twoim stoliku są wolne. Pokiwałas przecząco głową i zaczęłas jeść zupę. Podziwiałam ładne ruchy twoich dłoni i jednocześnie zastanawiałam się, czy istotnie oczekujesz kogoś? Ale ani razu nie spojrziałaś na zegarek opasujący przegub twojej ręki, a więc nie! Potem dwoje młodych ludzi zbliżyło się do ciebie, potem jeszcze ktoś i jeszcze ktoś, a ty ciągle kiwałas przecząco głową, uparcie odmawiając im miejsca, jakbyś nie rozumiała, że są tak głodni, jak ty przed chwilą i, że wyjdą z lokalu bez obiadu, ponieważ nigdzie nie było wolnego miejsca.

Uroczą istotą! Czy rzeczywiście przypuszczasz, że o uroku kobiety stanowiła tylko uroda i elegancja? Myślę, że nie! Ponieważ nie mogłam ci tego osobiście powiedzieć, piszę te słowa w nadziei, że je przeczytasz.

Ty i tobie podobnel

Dan

Teatry

OPERA — g. 19
„Madame Butterfly”
MŁODEGO WIDZA
g. 12 — „Królowa
śniegu”
ARKADIA — g. 20.30
„Zart w karty”
TEATR OBJAZDOWY
W POZNANIU:
Jarocin — „Niespokojna starość”
Piła — „Szczęście
Frania”
PAŃSTWOWY TEATR
W GNIEZNIU:
Piła — „Szczęście
Frania”
PAŃSTWOWY TEATR
W KALISZU:
Sieradz — „Wieczór
trzech królów”

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i
22 — „Życie zwycię
ża”
KALITYK — g. 14 „Lu
dzie bez skrzydeł” (od
lat 12), g. 16, 18 i 20
„Zaloga” (od lat 7)

CO — GDZIE — KIEDY

MUZA — g. 16, 18 i 20
„Wilcze dół”
RIALTO — g. 16, 18 i 20
„Szalony lotnik” (od
lat 7)
WARTA — aktualności:
g. 11 i 12, młodzieżo
we g. 14 i 16 „Wę
drówki czarodzieja”
g. 18 i 20 „Za cenę
życia”
FOTOPLASTIKON: g.
10 — 12 „Afryka po
łudniowa”

Wystawy

MUZEUM NARODOWE
„Malarstwo polskie re
alizmu mieszczańskiego
i połowy XIX w.”
(g. 10—15)
ARCHIWUM PAŃSTW
ul. 23 Lutego 41/43 —
„Wielkopolska i Po
znań w dokumentach
archiwalnych” (g. 10
10—18)

CBWA, ul. Marcinkow
skiego 28 „Wystawa
pośmiertna Adama
Hannikiewicza” (g.
do 16)
ŚWIETLICA ART-PLA
STYKOW ul. 27 Gru
dnia 4 „Wystawa ry
sunków art. malarza
Adama Hannikiewi
cza” (g. 10—18)
MUZEUM PRZYRODNI
CZE, ul. Zwierzyniec
ka 19 — „Owadzie
szkodniki ogrodów i
sądów” (g. 9—16).

Radio

Program II
fala Poznania 249 m
Wiadomości:
5.05, 6.30, 7.55, 17,
18.50 (P), 21, 23.50
Koncerty:
5.10 — poranny, 7.20
rozrywkowy, 14.30 —
dla wszystkich, 14.50,
16.20 (P) — studentów

19 KRONIKA LUTY

WTOREK Konrada	
Śnieg w.: 7.04	z.: 17.10
Księżyc w.: 2.42	z.: 9.32

Pochmurno z lokalnymi przejaśnieniami. Nocą miejscami mgły lub zamglenia. Temperatura od —5 st. C do —10 st. C. Dniem temperatura maksymalna w pobliżu 0 st. C. Ciepła i słaba wiatry zmienne, przeważnie z kierunków północnych.

Dziur pełnia — Szpital Miejski nr 1 (chirurgia i interna), ul. Szkolna 14/16

APTEKI:

nr 104 — Wielka 11
nr 107 — Matejki 1
nr 115 — Mickiewicza 22
nr 173 — Dzierżyńskiego
nr 275/277
nr 174 — Rokossowskiego 47
nr 175 — 23 Lutego 8

OSTROWIE

Z uznaniem należy stwierdzić, że Ostrowie dba o dzieci. W tych dniach otworzy się nowe przedszkole dla dzieci pracowników przedsiębiorstw gospodarki komunalnej, przy Prezydium MRN. Nowe przedszkole otrzyma wzorowy ogródek do zabaw i pomieści 70 malców.

W roku bieżącym zakończy się również prace przy ogródku jordanowskim, którego budowę rozpoczęto przed rokiem.

Przygotowania do akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży są już w pełni. Wydział Oświaty przy Prezydium MRN otrzymał fundusze na zorganizowanie dla dzieci kolonii, obozów, półkolonii oraz wczasów w mieście. Przewiduje się zorganizowanie kolonii dla 700 dzieci, obozów zaś młodzieżowych i szkoleniowych dla 190 dzieci. Z półkolonii oraz wczasów w mieście skorzysta około 200 dzieci.

W ramach akcji letnich przewiduje się również wyjazd dzieci i młodzieży w góry i nad morze. Miłośników sportu pływackiego zainteresuje niewątpliwie wiadomość, że w drugiej połowie czerwca odda się do użytku basen kąpielowy, którego budowę rozpoczęto już dawno.

Ostrowski Komitet Odbudowy Stolicy przekroczył w roku ub. plan o 65%, przekazując do SFOS-u ponad 150 000 złotych. W roku bieżącym Komitet postanowił osiągnąć jeszcze większe wpływy, upowszechniać SFOS na wsiach, rozwijać stałą działalność kół zakładowych oraz wzmocnić propagandę uświadamiającą wśród szerokiego społeczeństwa.

(bdc)

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Kasprzaka — Przedsiębiorstwo Państwowe — Poznań, ul. Waryniańska 39
K-3—11525